Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 LIPCA 1950 ROKU. Nr 185

Historyczny dokument

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

wzmacniają dzieło pokoju

Podpisanie układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

KOMUNIKAT

o podpisaniu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 6 lipca br. przybyła do miejscowości granicznej Zgorzelec nad Nysą Łużycką delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, celem podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodzili:

przewodniczący delegacji — **OTTO GROTEWOHL**, prezes Rady Ministrów,

Georg Dertinger, minister spraw zagranicznych,

Heinrich Rau, minister planowania,

Georg Handke, minister handlu zagranicznego, handlu wewnętrzno-niemieckiego i zaopatrzenia materiałowego,

Dr Geyer, sekretarz stanu w Kancelarii Państwa,

Anton Ackermann, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

Hans Warnke, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych,

Willi Rumpf, sekretarz w Ministerstwie Finansów oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. D.

Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali:

JÓZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów,

Hilary Chełchowski, wiceprezes Rady Ministrów,

Stefan Wierbłowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Stefan Jędrychowski, minister, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego,

Jan Rabanowski, minister komunikacji,

Adam Rapacki, minister nauki i szkół wyższych,

Stefan Dybowski, minister kultury i sztuki,

Czesław Bayer, wiceminister handlu zagranicznego, jak również wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Warszawie z ambasadorem Fryderykiem Wolfem na czele.

Ze strony władz wojewódzkich gości powitali: przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Szłapczyński, w imieniu Wojska Polskiego, dowódca okręgu Wojskowego gen. Strażewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność.

Przy powitaniu kompania WP oddała honory wojskowe. Orkiestra WP odegrała polski i niemiecki hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec, gdzie nastąpiło **podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.**

Po przybyciu obu delegacji rządowych zgromadziły się na rynku miasta Zgorzelec wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z polskich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacje społeczne.

Na wiec zgromadzonej ludności przybyły również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu ludności polskiej, organizując z okazji podpisania układu **wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.**

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówili owacyjnie witani premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl. Historyczny akt podpisania układu granicznego został entuzjastycznie powitany przez zgromadzone rzesze ludności obu narodów.

W godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Zgorzelec około godz. 22, żegnana przez członków delegacji polskiej z premierem J. Cyrankiewiczem na czele oraz przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejscowych i zgromadzoną ludność.

☆ ☆ ☆

UKŁAD

między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów, zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech oraz chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie, ustalające granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów, pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1

Wysokie układające się strony, zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujścia i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej od granicy czesko - słowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

Art. 2

Polsko - niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wnętrze ziemi.

Art. 3

Dla wytyczenia w terenie polsko - niemieckiej granicy państwowej, wymienionej w art. 1, wysokie, układające się strony, powołują mieszaną komisję polsko-niemiecką z siedzibą w Warszawie.

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech, rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Art. 4

Mieszana komisja polsko - niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r., celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

Art. 5

Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej, wysokie układające się strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 6

W wykonaniu wytyczenia polsko - niemieckiej granicy państwowej wysokie układające się strony zawrą porozumienia: w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7

Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Art. 8

Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(—) Józef Cyrankiewicz
(—) Stefan Wierbłowski

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(—) Otto Grotewohl
(—) Georg Dertinger

Już 56 milionów podpisów

złożono pod Apelem Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak wynika z danych, które napływają do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, od dnia 30 czerwca do 5 lipca **Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagający się zakazu broni atomowej, podpisało na terenie całego Związku Radzieckiego 56 milionów 807 tysięcy 705 obywateli radzieckich.**

Aprobując jednomyślnie oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR i podpisując apel, domagający się zakazu broni atomowej, ludzie radzieccy popierają w całej pełni pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego i wyrażają swą solidarność ze wszystkimi zwolennikami pokoju na całym świecie.

Podpisując Apel Sztokholmski, kołchoźnicy, traktorzyści i kierowcy kombajnów zobowiązują się przeprowadzić zbiory bez zarzutu, dać państwu więcej zboża i tym samy[m] wnieść swój wkład w dzieło obron[y] pokoju.

W Moskwie Apel Światowego Ko[n]gresu Obrońców Pokoju podpisał[o] już dotychczas 2 miliony 687 tysięc[y] osób.

W Leningradzie pod apelem złoży[ło] podpisy 1 milion 300 tysięcy osó[b], w Kijowie — 437 tysięcy, w Baku — 405 tys., w Tbilisi — 244 t[ysią]ce, w Świerdłowsku — 323 tysiące, [w O]desie — 256 tysięcy, w Staling[radzie] — 168 tysięcy, w Gorkim — 248

Akcja zbierania podpisów [trwa w] dalszym ciągu na terenie Związku Radzieckiego.

Akcja zbierania podpisów po[d Ape]lem, domagającym się zakazu [broni] atomowej **przekształciła się w [...]ną, ogólno-narodową manifesta[cję lu]dzi radzieckich, gotowych do [obrony] sprawy pokoju i bezpieczeństw[a mię]dzynarodowego.**

Kim Ir Sen - naczelnym dowód[cą]

koreańskiej Armii Ludowej

Porażka korpusu amerykańskiego pod Os[an]

Port Inczon wyzwolony!

PEKIN (PAP) — **Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że przewodniczący koreańskiej Rady Ministrów KIM IR SEN został mianowany naczelnym dowódcą armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.**

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Tokio Agencja Reutera, rzecznik sztabu Mac Arthura zakomunikował, że wysyłane są obecnie w trybie przyśpieszonym posiłki dla wojsk amerykańskich w Korei. Wojska północno-koreańskie posuwają się naprzód i zajęły kilka miejscowości.

Korespondent frontowy Agencji Reutera stwierdza, że w walkach z północnymi Koreańczykami pod **Osan** Amerykanie stracili 30 — 35 proc. składu osobowego, walczących oddziałów, a nie tylko 15 — 20 proc., jak pierwotnie doniesiono.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą za Agencją AFP, że według ogłoszonych w Tokio wiadomości oficjalnych, **wojska północno - koreańskie zajęły miejscowość Pjon Taek** po pokonaniu oporu wojsk amerykańskich. Miejscowość ta znajduje się w odległości 56 km. na południe od Seulu. Amerykanie daremnie usiłowali ją utrzymać. Uległi oni przewadze wojsk północno - koreańskich.

Według informacji nadeszłych z Tajdżon, **wojska północno-koreańskie zajęły również Czonan**, w odległości 80 km. na południe od Seulu, przekraczając 37 równoleżnik.

Ogłoszony w Tokio komunikat sztabowy Mac Arthura potwierdza w[iado]mość, że **wojska północno-korea[ńskie] zajęły port Inczon.** Posuwają się również naprzód na wybrzeżu wsc[hod]nim w Korei w rejonie Pohang w [od]ległości 30 km. na południe od [...]czok. Komunikat podkreśla, że [...]zje północno - koreańskie na[...] jednocześnie na południe, na [...] i na zachód.

PEKIN (PAP) — Jak do[nosi] Phenjan Agencja Nowych Ch[in] ministrowie południowo-korea[ńskiego] rządu marionetkowego, którzy [...]wali za czasów amerykańskiej o[kupa]cji wojskowej — Kim Hyo Suk [i] Tong Yel — oświadczyli [...] udział w walce o jed[no]ść Korei.

WASZYNGTON (P[AP]) [...] urzędowo do wiadom[ości ...] średnio przed rozpętaniem [działań] wojennych w Korei, Stany Z[jednoczo]ne przesłały dodatkowo armi[i mario]netkowego rządu Li Syn Mana [...] sztuk ręcznej broni palnej, [...] sztuk amunicji, 40.000 sztu[k ...]sków przeciwpancernych ora[z prze]szło 4.900 samochodów ciężar[owych]. Nadto wysłano wielką ilość dzi[ał prze]ciwczołgowych, 37 mm i 57 m[m, dzia]ła kalibru 105 mm, 60 mm i [...] oraz przeszło 700.000 pocisków [arty]leryjskich. Prócz tego armia Li Mana otrzymała od rządu ameryk[ańskiego] bezpośrednio przed nap[aścią] na Koreę Północną, 79 jednost[ek mor]skich, jak łodzie torpedowe, ło[dzie de]santowe, ścigacze itp. Powyż[sze do]stawy broni miały zapewnić [mario]netkowemu rządowi południowo-k[oreań]skiemu zwycięską agresję prze[ciwko] Korei Północnej.

7 lipca – dniem wielkiej manifesta[cji]

narodu chińskiego przeciw agresji USA

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrońców Pokoju wezwał naród chiński, by dnia 7 lipca br., w 30 rocznicę wybuchu wojny antyjapońskiej, demonstrował przeciwko nowej agresji imperializmu USA w Azji. Odezwa głosi m. in.:

Powinniśmy przygotować się energicznie do wyzwolenia Formo[zy ...] zadeklarować nasze poparcie [dla] walki ludów Vietnamu i Japon[ii].

Nasze hasło brzmi: Jedno[czcie] się ludy Azji! Pędźcie precz agres[o]rów amerykańskich! Przeciwsta[]wiajcie się sługusom agresorów amerykańskich!

W WALCE O POKÓ[J]

Przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców całego świa[ta]

rozpoczęli wczoraj obrady w Łodzi

Wczoraj w godzinach południowych w Łodzi rozpoczęła obrady konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, na którą przybyło 32 delegatów, reprezentujących wielomilionowe masy włókniarzy i odzieżowców całego świata.

Sala konferencyjna ORZZ w Łodzi przybrała wczoraj niecodzienny wygląd. Na sali ustawiono cztery zradiofonizowane kioski, w których zasiedli tłumacze. Na stołach, ozdobionych chorągiewkami narodowymi delegatów przygotowano słuchawki radiowe, połączone z kioskami tłumaczy. Każdy z uczestników konferencji mógł według uznania słuchać przemówień w językach rosyjskim, francuskim, angielskim i polskim. Stół prezydialny ozdabiał proporzec Międzynarodowego Zrzeszenia, a napisy w czterech językach głosiły: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" i „Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!"

Wśród delegatów widzimy: **Eduarda Aubert** — wiceprzewodniczącego Zrzeszenia i sekretarza generalnego Związku Włókniarzy Francuskich, **Daniela Anker** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców Francuskich, **Wierę Dogadajewą** — sekretarza Zarządu Głównego Związku Odzieżowców Radzieckich, **P. Geugies** — sekretarza generalnego Związku Włókniarzy i Odzieżowców w Holandii, **Remo Savio** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców we Włoszech, **Hectora Rodrigues** — sekretarza generalnego Związku Włókniarzy Urugwaju, przewodniczącego fińskich włókniarzy — **Matii Salmin, Viorica Moisescu** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców Rumunii, sekretarza organizacyjnego Związku Włókniarzy Czechosłowacji — **Hleboun Edwina** i innych.

Przewodnictwo obrad objął Eduard Aubert, wiceprzewodniczący Zrzeszenia, a w prezydium zasiedli: Wiera Dogadajewa — sekretarz Zarządu Głównego Związku Odzieżowców ZSRR, Bolesław Gebert — sekretarz ŚFZZ, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, Aleksander Burski — sekretarz generalny Zrzeszenia, Zygmunt Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy oraz tow. Władysław Kowalski — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Odzieżowców.

Konferencję zagaił **EDUARD AUBERT**, który powitał delegatów i przedstawicieli niektórych związków, nie należących do Zrzeszenia, a którzy przybyli w charakterze obserwatorów.

Mówca podkreślił, że:

„Konferencja zebrała się w chwili gdy podżegacze wojenni usiłują wzniecić wojnę. Konferencja musi zająć się sprawą niesienia pomocy włókniarzom i odzieżowcom walczącym o pokój, musi dać im do dyspozycji środki, aby mogli prowadzić bardziej skuteczną działalność, zmuszającą imperialistów do zaniechania ich planów".

Tow. WIKTOR KŁOSIEWICZ, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych powitał uczestników konferencji, mówiąc m. in.:

— „Sesja Komitetu Administ[racyj]nego Międzynarodowego Zrzesz[enia] zbiera się w sytuacji naprężo[nej] walk klasy robotniczej i wszy[st]kich ludzi postępu na całym świe[cie] w obronie swego życia, w obro[nie] pokoju, demokracji, wolności i p[o]stępu. Na czoło więc spraw, nad [któ]rymi obradować będzie Wasza [kon]ferencja obok problemów byto[wych], obok zagadnień przeciwdzia[łania] rosnącemu stale bezrobociu i n[ędzy] mas włókniarzy i odzieżowców [w] krajach kapitalistycznych i k[olo]niach, obok zagadnień obrony p[raw] demokratycznych i wolności zw[iąz]kowych — wysunie się niewą[tpli]wie problem udziesięciokrotn[ienia] naszej wspólnej walki w o[bronie] pokoju, zagrożonego przez im[peria]listyczną agresję Stanów Zje[dnoczo]nych przeciw Korei i Chinom [Ludo]wym. W tej sytuacji, tow[arzysze,] niezmiernie poważnego z[naczenia] nabiera sprawa **utrzymani[a i] budowania jedności klasy [robotni]czej całego świata, spraw[a wzmoc]nienia więzów internacj[onalnych]**

(Dokończenie na s[tr. ...])

Dnia 8 bm. o godz. 18
w Hali Sportowej ZS „Włókniarz" na Widzewie
w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia
Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego
odbędzie się wielki wiec pod hasłem:
„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju"
Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe

W walce o pokój

Przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców całego świata rozpoczęli wczoraj obrady w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

międzynarodowej solidarności klasy robot... zej. Na jedność tę i międzyna... wą solidarność klasy robotni cz... skierowane dziś zaciekłe ata ki... rialistów i ich agentów spod ... prawicowych socjalistów, ...dców żółtej międzynarodów- ...ązków zawodowych i zdra- ...cich titowskich zaprzańców ...jalistycznych.

...zakończeniu swego przemówie- ...ów. Kłosiewicz powiedział:

...Pragnę zapewnić Was, szcze- ... Was, towarzysze, którzy przy- ...e do nas z krajów kapitali- ...ych, że **Wasza bohaterska ... w obronie życia milionowych ...włókniarzy i odzieżowców, w ...ie pokoju i wolności demokra- ...ych, że ta Wasza walka ma w ... gorących sprzymierzeńców, że ...dotychczas, tak i nadal będzie- ... spieszyć na każde wezwanie ...iatowej Federacji Związków Za- ...dowych z wszelką pomocą bra- ...m z krajów kapitalistycznych i ...nialnych.** Jeszcze raz życzę Wa- ... konferencji owocnych obrad i ...oszę Was, towarzysze, przy tej oka- ... byście po zakończeniu Waszych ...ad zechcieli pozostać u nas, choć ...przez krótki czas celem zwiedze- ...naszego kraju. **Przyjrzyjcie się ...emu życiu i naszej pracy, prze- ...jcie się, co może sprawić en- ...zm klasy robotniczej uwolnio- ...kapitalistycznego ucisku, cze- ...że dokonać naród, oswobodzo- ...pęt imperializmu i działający ...w rękę w ścisłym braterskim ...szu z wielkim Związkiem Ra- ...ckim".**

ZYGMUNT KRZYWAŃ- ...ewodniczący Zw. Zaw. Włó- ... przemawiając w imieniu ... włókniarzy i odzieżowców, ...ał m. in.: — „Dumni je- ..., że właśnie u nas w Czerwo- ...obotniczej Łodzi, bogatej w ...e rewolucyjne polskiej klasy ...czej obradować będą władze ...narodowego Zrzeszenia Zw. ...Włókniarzy i Odzieżowców, ... w naszym mieście zapadną ...ły, które jeszcze bardziej ...nią i pogłębią solidarność kla- ...otniczej całego świata w wal- ... pokój i sprawiedliwość społe- ...ą.

...iasto, w którym obradujecie jest ...nikiem zmagań polskiej klasy ...niczej w walce z wyzyskiem ...listycznym. Jego historia jest historią proletariatu polskiego. **Tu, na barykadach w roku 1905 włókniarze łódzcy podjęli walkę z carskim absolutyzmem i ramię przy ramieniu z proletariatem Rosji wspólnie przelaną krwią wzmacniali międzynarodową solidarność klasy robotniczej, wzniecając płomień przyszłej zwycięskiej rewolucji. Dziś witamy Was w Łodzi,** w której fabryki Scheiblerów, Gayerów, i Poznańskich są własnością całego narodu. Witamy Was uśmiechem naszych dzieci, które w żłobkach i przedszkolach, mieszczących się w dawnych fabrykanckich pałacach zapewnione mają beztroskie i radosne dzieciństwo. **Witamy Was** twórczą i pokojową pracą, która zapewnia naszemu ludowemu państwu wspaniałe perspektywy rozwojowe, a polskiej klasie robotniczej stały i systematyczny wzrost dobrobytu.

Wierzymy, że odbyta w Łodzi sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Włókniarzy i Odzieżowców **uzbroi miliony związkowców zrzeszonych w naszym departamencie w potężny oręż, który przyczyni się do wzmocnienia walki o pokój i unicestwienia zbrodniczych planów agresorów imperialistycznych. Sesja Wasza, towarzysze, odbywa się w okresie, w którym imperializm amerykański zdemaskował się już zupełnie, jako zbrodniczy agresor. Amerykańska agresja w Korei i w Chinach i w Vietnamie świadczy o tym, że proletariat międzynarodowy jeszcze bardziej musi zespolić swe szeregi w walce o pokój.**

Mogę Was zapewnić, towarzysze, że polska klasa robotnicza jeszcze intensywniej, jeszcze bardziej spotęguje swe wysiłki w celu umocnienia światowego obozu pokoju, jeszcze intensywniej pogłębiać będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, któremu przewodzi nieugięty i nieustraszony szermierz światowego pokoju — Wielki Stalin.

Wierzymy, że sesja ta utrwali jedność światowego ruchu związkowego i dopomoże klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w walce o słuszne postulaty ekonomiczne i socjalne oraz wzmocni więzy międzynarodowej solidarności włókniarzy i odzieżowców w całym świecie. **W imieniu łódzkiej klasy robotniczej życzymy Wam, towarzysze, jak najbardziej owocnych obrad".**

W imieniu robotników Zakładów im. Stalina w Łodzi, krótkie przemówienie wygłosiła **TOW. OTOROWSKA,** wręczając Prezydium wiązankę kwiatów od łódzkich robotników.

Tow. Aubert poddał pod głosowanie porządek dzienny, który został przyjęty jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia złożył generalny sekretarz Zrzeszenia **TOW. ALEKSANDER BURSKI.** Referat o udziale włókniarzy i odzieżowców w ruchu obrońców pokoju **TOW. TERESY NOCE** — przewodniczącej Zrzeszenia odczytał **TOW. REMO SAVIO,** bowiem tow. Noce nie mogła przybyć na konferencję.

W dyskusji zabierali głos następujący delegaci i goście:

Aubert (Francja), **Kowalski** (Polska), **Rodrigue** (Urugwaj), **Geugies** (Holandia), **Moisescu** (Rumunia), **Cohen** (Anglia) i **Georgiewa** (Bułgaria).

Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą brutalną agresję amerykańską w Korei.

W trakcie dyskusji odczytano list przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Chińskich Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego **Czen-Mao-Mina,** który nie mógł przybyć na konferencję ze względu na Kongres Chińskich Zw. Zaw., który odbędzie się w najbliższym czasie w Pekinie.

Podczas wieczornego posiedzenia przewodniczyła TOW. DOGADAJEWA.

Obrady wczorajsze zakończono późnym wieczorem. Dzisiaj toczą się one dalej.

...kład wzmacniający pokój

W DEKLARACJI rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszonej w Warszawie 6 czerwca br. obie strony ...zgodnie ustaliły, że:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej".

...W deklaracji powyższej rząd ...lski i rząd Niemieckiej Republi- ...Demokratycznej postanowiły u- ...ulować drogą porozumienia w ...resie miesiąca wytyczenie usta- ...nej i istniejącej granicy państwo- ... na Odrze i Nysie Łużyckiej. ...siąc minął od chwili podpisa- ... powyższej deklaracji i oto w ...u wczorajszym, w granicznym ...ście Zgorzelcu podpisany zo- ... układ o wytyczeniu ustalonej ...tniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej.

Wagę wydarzenia, którego widownią był wczoraj Zgorzelec zrozumieć można, jeśli się uwzględni w jakiej to sytuacji międzynarodowej nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu GRANICY POKOJU między Polską a Niemcami.

W ostatnim czasie amerykańscy imperialiści przeszli od polityki przygotowania aktów agresji do bezpośrednich aktów agresji. Zbrojna interwencja amerykańska w Korei jest jednym z tych kroków, jakie amerykańscy agresorzy robią, by s t o p n i o w o wciągnąć narody do wojny. Dookoła swej napastniczej i awanturniczej polityki wojennej amerykańscy imperialiści usiłują zjednoczyć siły reakcji i wojny we wszystkich krajach, a przede wszystkim siły faszystowskiego rewanżu w Niemczech Zachodnich i Japonii.

O amerykańskich planach w tym względzie świadczy tajne porozumienie między Achesonem a reakcyjnym rządem francuskim w sprawie natychmiastowego przystąpienia do formowania armii zachodnio - niemieckiej i w sprawie wykorzystania zachodnio-niemieckie... potencjału przemysłowego dla ...w zbrojeniowych, o którym ...porozumieniu doniósł w tych ...ch znany dziennikarz amery- ...ki Johannes Steel. Bombami ...rei i aktywizacją najbardziej ...erczych i militarystycznych ... całym świecie usiłują ame- ...y agresorzy powstrzymać ...potężniejący ruch pokoju.

Układ w Zgorzelcu jest jedną z najsilniejszych i najbardziej wymownych odpowiedzi, jaką dają amerykańskim agresorom narody pokojowe. Zdawało by się, że wrogość między narodem polskim i niemieckim, wyhodowana w ciągu stuleci będzie żelaznym kapitałem w ręku podżegaczy wojennych, że na wrogości tej imperialiści przez długi czas będą mogli opierać znaczną część swych planów podżegania wojennego.

Jak krótkowzroczni i jak ślepi byli i są ludobójcy! Narody polski i niemiecki, które zrzuciły z siebie panowanie imperialistów, zlikwidowały również podtrzymywane przez szowinistów i militarystów wrogość i nienawiść w stosunkach wzajemnych. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem zapoczątkowało nową erę w życiu narodu polskiego i znacznej części narodu niemieckiego. Nowa ta era stała się również nową erą w naszych stosunkach wzajemnych. GRANICA POLSKO - NIEMIECKA NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ PRZESTAŁA BYĆ GRANICĄ WROGOŚCI I STAŁA SIĘ GRANICĄ POKOJU I PRZYJAŹNI.

W deklaracji warszawskiej z 6 czerwca br. i w podpisanym wczoraj układzie o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, naród niemiecki — w osobie swego prawowitego rządu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej — uroczystym podpisem zatwierdził ustaloną w układach międzynarodowych granicę na Odrze i Nysie. Planom agresorów i podżegaczy wojennych, którzy chcieli Odrę i Nysę przekształcić w granicę wojny — zadany został druzgocący cios.

Od dwóch tygodni, tj. od chwili napaści na Koreę, amerykańscy agresorzy wzmogli swoją antyludzką i antypokojową działalność. Ta wzmożona aktywność agresorów nie przyniosła im sukcesów i nie przyniesie sukcesów. Obóz pokoju czuwa i wzmacnia swe pozycje.

Jednym ze szczególnie ważnych odcinków pracy dla pokoju i dla dobra ludzkości jest umacnianie przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Układ podpisany w Zgorzelcu i z miejsca zatwierdzony przez liczne delegacje ludzi pracy z Polski i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to dalszy wielki krok na drodze do umocnienia pokoju.

Związek Radziecki — Chorążym Pokoju

Ludzie radzieccy o akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Miliony prostych ludzi okiełznają podżegaczy wojennych

Już w czasie nakręcania filmu „Spotkanie nad Łabą" cały nasz zespół artystyczny żył myślą, że praca nasza stanowi wkład pracowników filmu radzieckiego w dzieło walki o pokój.

Wypadło nam zwiedzić dużo miast w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacji Niemiec; widzieliśmy na własne oczy, jaką rozpasaną propagandę idei militarystycznych i faszystowskich prowadzi się tam wśród ludności niemieckiej. Imperialiści usiłują przekształcić ten kraj w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Widzieliśmy jednak i uwieczniliśmy w naszym filmie nowe Niemcy, których masy pracujące wkroczyły na drogę demokracji, drogę walki o jedność Niemiec.

W końcowej scenie filmu „Spotkanie nad Łabą" radziecki komendant jednego z niewielkich miasteczek, leżących na pograniczu strefy amerykańskiej, major Kuźmin, wyciąga przyjazną rękę do amerykańskiego majora, Jamesa Hilla, mówiąc:

„Pamiętaj Hill, że utrzymanie przyjaźni między narodami Rosji i Ameryki — to najważniejsza sprawa, jaka stoi obecnie przed ludzkością".

Miliony ludzi radzieckich, oglądając ten film w kinach i klubach Związku Radzieckiego, witają oklaskami to oświadczenie oficera radzieckiego, majora Kuźmina, oddaje ono bowiem wiernie pragnienie narodu radzieckiego, dążącego do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami całej kuli ziemskiej.

Podpisując dziś wraz z całym narodem radzieckim apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakaz broni atomowej, jestem pewien, że setki milionów prostych ludzi na całym świecie potrafią okiełznać podżegaczy do nowej wojny imperialistycznej, potrafią zażegnać niebezpieczeństwo masowego wyniszczenia ludzkości.

G. ALEKSANDROW
artysta ludowy ZSRR laureat nagrody stalinowskiej.

Solidarność mas pracujących świata

unicestwi zbrodnicze cele imperialistów USA w Azji

Komunikat Światowej Federacji Związków Zawodowych

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła następujący komunikat:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych otrzymała oświadczenia Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Północnej i Południowej **w sprawie inwazji amerykańskiej na Koreę.** Zebrano również informacje, dotyczące pierwszych akcji, podejmowanych przez liczne organizacje związkowe, dla obrony narodu koreańskiego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych aprobuje i popiera wszystkie organizacje związkowe, które wnoszą protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej na Korei.

Te protesty pracujących mężczyzn i kobiet całego świata będą niewątpliwie rosnąć i znajdą swój wyraz w **konkretnej i czynnej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim.**

Interweniując zbrojnie na Korei imperialiści amerykańscy publicznie odsłonili w obliczu uczciwych ludzi całego świata swoje zbrodnicze cele.

Wszelkimi środkami, nie wyłączając wojny, wspierają oni wszystkie **ustroje faszystowskie** w rodzaju tego, który istniał na południu Korei.

Komisja śledcza Światowej Federacji Związków Zawodowych już w marcu 1947 r. **zdemaskowała** w obliczu opinii światowej reżim terroru, który srożył się na południu Korei przy współudziale i pomocy wojskowej władz amerykańskich.

Imperializm amerykański pragnie podporządkować ONZ całkowicie swojej polityce wojennej. Zmusił on Radę Bezpieczeństwa do podjęcia **nielegalnej decyzji** w sprawie interwencji w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego. Rada Bezpieczeństwa nie uczyniła najmniejszego wysiłku dla ustalenia istotnego znaczenia wydarzeń na Korei. Takie metody narażą ja na wielkie niebezpieczeństwo samo istnienie ONZ.

Pracujący całego świata powinni wiedzieć, że w chwili obecnej robotnicy, chłopi, inteligenci, mężczyźni i kobiety prowadzą na Korei walkę na śmierć i życie przeciwko swym odwiecznym gnębicielom: panom feudalnym, właścicielom ziemskim, kapitalistom, zdrajcom sprawy ludu, popieranym wczoraj przez imperialistów japońskich, a dziś przez miliarderów amerykańskich. Lotnictwo amerykańskie bombarduje cywilną ludność koreańską, aby okazać pomoc wszystkim tym wyzyskiwaczom.

Cały naród koreański powstał do wielkiej i słusznej walki o wyzwolenie. Jakiekolwiek były by siły imperializmu, nie uda się im zwyciężyć narodu, który walczy o wolność. Ostateczne zwycięstwo narodu koreańskiego będzie zwycięstwem zwolenników pokoju na całym świecie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie należące do niej organizacje do podjęcia natychmiast wszelkich możliwych akcji w poszczególnych krajach, celem skutecznego przeciwstawienia się szatańskim planom amerykańskich podżegaczy wojennych oraz celem poparcia bratnich związków zawodowych Korei, które walczą wraz z całym narodem koreańskim o wyzwolenie swego kraju.

Solidarność z narodami Azji nie jest pustym dźwiękiem. Stanowi ona żywotne zadanie, stojące przed pracującymi, a w szczególności przed pracującymi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i innych krajów kapitalistycznych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie, wchodzące w jej skład organizacje do zorganizowania Światowego Tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim. Światowa Federacja Związków Zawodowych zaleca organizowanie manifestacji ludowych z żądaniem natychmiastowego wycofania z Korei amerykańskich sił zbrojnych, poczynając od 10 lipca 1950 r.

Potęga i wola pokoju Zw. Radzieckiego

przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu

Przemówienie tow. Thoreza na wielkim wiecu w Paryżu

o nikczemnej agresji USA w Korei

GENEWA (PAP). — W wypełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji.

Na trybunie zasiedli wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.



Powitany burzliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludziom partii amerykańskiej. Długotrwały kryzys ministerialny jest spowodowany uporem kół rządzących sprawowania władzy przeciwko ludowi.

Prowokacja faszysty Li Syn Mana miała umożliwić temu dyktatorowi utrzymanie się przy władzy i ułatwić interwencję wojskową USA w Korei. **Koreańska Republika Ludowa udzieliła prowokatorom piorunującej odprawy,** lecz imperialiści amerykańscy, gwałcąc zasady i statut ONZ, wystąpili zbrojnie przeciw Korei i Chinom i postanowili jeszcze czynniej uczestniczyć w haniebnej wojnie przeciwko narodowi vietnamskiemu.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtrącić świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak **potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu.** ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powiedział Thorez — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Oświadczamy: Korea dla Koreańczyków! Vietnam dla Vietnamczyków! Walczymy o zakaz broni atomowej, walczymy przeciwko morderczym bombardowaniom miast koreańskich przez samoloty amerykańskie.

Walczymy i będziemy walczyć w naszym kraju o rząd francuski, rząd uczciwości i pokoju, rząd, który uwzględni uprawnione żądania wszystkich pracujących, o **rząd jedności demokratycznej.**

Jedność wszystkich pracujących, wszystkich republikanów i wszystkich uczciwych Francuzów sprawi, że powstanie w końcu ten prawdziwy rząd Francji.

Z kolei zabrał głos **Duclos,** który stwierdził m. in., że wszystkie wysiłki imperialistów amerykańskich i ich francuskich agentów, zmierzające do zredukowania wpływów partii komunistycznej w masach — poniosły klęskę.

Mówca podkreślił siłę ruchu mas pracujących, wskazując, że właśnie pod presją mas upadł gabinet Queuille'a.

Górnicy i metalowcy krajów kapitalistycznych

przeciwstawią się „planowi" Schumana

WARSZAWA PAP). — Dział łączności międzynarodowej CRZZ otrzymał odezwę wydaną przez Międzynarodowe Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników i Pracowników Przemysłu Metalowego, w sprawie tzw. „Planu Schumana".

Wspólna odezwa obu zrzeszeń skierowana do górników i metalowców krajów kapitalistycznych podkreśla, że „Plan Schumana", polegający na zjednoczeniu przemysłów górniczych i metalurgicznych Europy Zachodniej jest instrumentem polityki Stanów Zjednoczonych.

W odezwie z naciskiem podkreślono, że centralizacja przemysłów metalurgicznego i górniczego spowoduje wyzysk robotników do ostatecznych granic, ujarzmienie wolnych i niezależnych związkowych ruchów robotniczych, wzmożenie represji przeciw klasie robotniczej, a wreszcie, przez utworzenie specjalnej władzy nadnarodowej i kierującej tymi przemysłami, doprowadzi do utraty niezależności narodowej każdego kraju — uczestnika planu.

Odezwa stwierdza, że wśród mas pracujących krajów, mających uczestniczyć w planie już pojawił się opór przeciwko planowi bezprzykładnego wyzysku.

Odezwa zapowiada zwołanie międzynarodowej konferencji pracowników górnictwa i metalurgii z tych krajów kapitalistycznych, którym szczególnie zagraża „Plan Schumana".

„Koalicji trustów bez ojczyzny — głosi odezwa — przeciwstawimy braterską solidarność i niezwyciężoną siłę wszystkich pracowników górnictwa i metalurgii, którzy przy poparciu całej ludności pracującej spowodują fiasko planów podżegaczy wojennych".

Plaga stonki

szerzy się w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Rozszerzanie się stonki ziemniaczanej w Austrii przybiera z każdym dniem coraz poważniejszy charakter. Szkodnik ten pojawił się w wielkich ilościach, zwłaszcza w Górnej Austrii. Według danych prasy, w końcu czerwca stonka ziemniaczana pojawiła się na polach 396 gmin na liczbę 455 gmin, jakie posiada ta prowincja. Ostatnio stwierdzono obecność stonki ziemniaczanej również w Karyntii.

Prasa demokratyczna podkreśla związek, istniejący między niespodziewanym pojawieniem się wielkich ilości stonki ziemniaczanej w Austrii a przestępczymi planami Amerykanów w stosunku do gospodarki rolnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Czyn Lipcowy młodzieży

Wspaniałe zobowiązania ZMP-owców miast i wsi

Dla młodzieży Święto Odrodzenia — 22 lipca jest jednocześnie drugą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej. Toteż młodzież dla uczczenia tego dnia masowo podejmuje czyny produkcyjne, manifestując wolę budowania lepszego jutra.

Poważne zobowiązania podjęły brygady młodzieżowe w hucie im. Józefa **STALINA.** M. in. brygada spawaczy **ZMP-owca Henryka Brytanika** postanowiła wzmóc swą wydajność i wykonać 220 proc. normy.

Młodzież ZMP-owska, zatrudniona w Dylakowskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego uczci Święto 22 lipca przedterminowym wykonaniem planu miesięcznego.

Młodzieżowe brygady produkcyjne **z fabryki lokomotyw „FABLOK"** postanowiły w ciągu lipca wzmóc wydajność pracy i oddać do użytku nową, wykonaną przez siebie szlifierkę oraz zmontować nową „karuzelówkę"

Na czoło zobowiązań, podjętych przez młodzież wiejską woj. katowickiego wysuwają się zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej, pow. oleskiego, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła zorganizować 100 młodzieżowych brygad żniwnych. Brygady te przepracują w czasie żniw ponad 4000 roboczodniówek.

* * *

Młodzieżowa brygada traktorzystów im. „MŁODEJ GWARDII" w PGR Rutkowice, woj. warszawskiego dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski zobowiązała się wykonywać w czasie tegorocznych żniw przeciętnie 125 proc. normy.

Jednocześnie brygada im. „Młodej Gwardii" wezwała wszystkie młodzieżowe brygady traktorzystów w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu:

w sobotę, dnia 8 bm. — o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie komisji: Bezpieczeństwa Publicznego i Obrony Narodowej. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu obradować będzie Komisja Obrony Narodowej.

W poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 10 zbiorą się na wspólne posiedzenie komisje: Kultury i Sztuki oraz Spraw Zagranicznych. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Organizacja partyjna PZPDz im. Duracza

nie docenia zagadnienia Czynu Lipcowego

Akcja CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowana przez tarnogórskich kolejarzy, objęła swym zasięgiem CAŁY NASZ KRAJ. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej z entuzjazmem podejmują Czyn Lipcowy, w pełnej świadomości, że przybliżają tym samym wykonanie przedterminowe Planu Sześcioletniego, że wzmacniają światowy obóz pokoju, że zdecydowanie odpowiadają na brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei.

Do tej pory podjęły Czyn Lipcowy setki i tysiące załóg fabrycznych. Dziesiątki i setki tysięcy robotników — kolejarzy, włókniarzy, górników, hutników, metalowców — składają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Akcja Czynu Lipcowego stała się ruchem prawdziwie masowym.

Zdarzają się jednak, na szczęście bardzo rzadko, pewne braki w akcji podejmowania Czynu Lipcowego, powstające przeważnie z winy tej organizacji partyjnej, która **nie doceniła, względnie nie zrozumiała jeszcze olbrzymiego znaczenia tej akcji.** Między innymi poważnym błędem politycznym jest **mechaniczne podchodzenie do akcji Czynu Lipcowego** i ograniczanie zasięgu podejmowanych zobowiązań do grupy kilku zaledwie osób.

Nie potrafiła zapobiec temu mimo niewątpliwie dobrych chęci, **organizacja partyjna w PZPDz. im. T. Duracza.** Nie zrozumiała ona ducha Czynu Lipcowego i nie potrafiła pobudzić całej załogi do ofiarnego zrywu. Nie umiała spopularyzować Czynu Lipcowego wśród robotników i tym samym **umasowić akcji zobowiązaniowej.**

Egzekutywa organizacji partyjnej w PZPDz. im. Duracza nie wierzy w entuzjazm i możliwości twórcze załogi zakładów. Zadowoliła się więc jak dotąd podejmowaniem zobowiązań **jedynie w wąskim gronie.** Nie zatroszczyła się o urządzenie ogólnego zebrania załogi i o podkreślenie politycznego znaczenia Czynu Lipcowego w **okresie wzmagającej się walki o pokój**, gdy klasa robotnicza gotowa jest odpowiedzieć nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi na awanturnicze zakusy podżegaczy wojennych.

Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej w PZPDz im. T. Duracza towarzysze rozpatrywali **sprawę podjęcia przez fabrykę zobowiązań w ramach Czynu Lipcowego.**

Majster tow. **Józef Jędrzejczak**, znany racjonalizator, po porozumieniu się z innymi majstrami zakładów — tow. tow. **Chorzeckim i Glamacińskim oraz ob. ob. Kerpalem, Rajskim i Strzelczykiem** zobowiązał się utworzyć sześcioosobowy zespół remontowy i przestawić do dnia 22 lipca produkcję 42 maszyn dziewiarskich na nowy asortyment. Podkreślić należy, iż są to maszyny do niedawna nie biorące w ogóle udziału w produkcji i obecnie stopniowo doprowadzane do stanu używalności.

Dalsze wnioski w sprawie Czynu Lipcowego dotyczyły zorganizowania doszkalającego kursu zawodowego dla dziewiarzy i obniżenia o 50 procent liczby godzin nadliczbowych.

Wysuwając projekt tych słusznych w zasadzie zobowiązań egzekutywa postanowiła jednak ograniczyć się tylko do tych trzech punktów i **zobowiązań o charakterze czysto produkcyjnym nie podejmować**, wychodząc z założenia, że PZPDz. im. Duracza wykazały maksimum swych możliwości, deklarując w ramach Czynu 1-Majowego wykonanie planu rocznego do dnia 30 listopada.

Dziwny jest ten **brak wiary we własną załogę i we własne możliwości**, tym bardziej, że zakłady im. Duracza wysunęły się ostatnio na czoło wszystkich zakładów dziewiarskich w kraju. Niewątpliwie znalazło by się wielu robotników, którzy chętnie złożyliby indywidualne zobowiązania i w ten sposób przyczynili się do przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych zakładu do przedterminowego zrealizowania dawnych, aktualnych jeszcze zobowiązań. **Niestety, egzekutywa nie chciała czy też nie potrafiła dostrzec tych ludzi. Nie umiała uświadomić załogi o olbrzymim znaczeniu Czynu Lipcowego, którego zasięg polityczny wykracza poza granice naszego państwa wzmacniając światowy obóz pokoju.**

Za błąd popełniony przez egzekutywę organizacji partyjnej w zakładach im. Duracza ponoszą w znacznym stopniu winę I sekretarz organizacji partyjnej **tow. Żytelska** i II sekretarz **tow. Starzyński**, którzy nie doprowadzili do końca akcji Czynu Lipcowego w zakładach i spokojnie w jednym czasie udali się na urlop... A egzekutywa pozbawiona kierownictwa wykazuje **brak zdecydowania i bojowości.**

Stan taki nie powinien trwać dłużej. Egzekutywa powinna naprawić swe poważne niedociągnięcia i postawić zagadnienie Czynu Lipcowego na właściwej płaszczyźnie.

(Bad)

Na froncie współzawodnictwa

Ob. Helena Raspopin

60-letnia przodownica pracy



Któżby pomyślał, iż ta 60-letnia stebnowaczka, ob. Helena Raspopin, to przodownica pracy. Jednak jest nią od dłuższego czasu. Oprócz tego jest kierowniczką przodującego zespołu stebnowaczek, uzyskującego przeciętnie 140 — 150 proc. normy.

Za wyniki, osiągnięte w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy, zespół jej otrzymał premię w wysokości 24 tysiące zł.

Ob. Raspopin w dniu 1 maja została odznaczona Orderem Przodownika Pracy. Mimo podeszłego wieku, bierze także czynny udział w życiu społecznym. Jest aktywną członkinią kół Ligi Kobiet i TPPR przy zakładach dziewiarskich im. T. Duracza.

To i owo

Aby handel szedł

T. zw. ludzie handlu (tego zwłaszcza nielegalnego, pokątnego) to spryciarze, że ho, ho... Weźmy np. takiego Leona Popławskiego z Tomaszowskiej 96 w Łodzi. Na oko, proszę was, rolnik, ale z kategorii tych rolników, co to mniej lubią orać i siać, a za to nic, tylko by zbierali. Rzecz jasna — niekoniecznie z roli. Np. pokątny sklepik pono o wiele lepiej popłaca. Więc tedy taki sklepik uwił sobie ob. Popławski w swym mieszkaniu, przy ulicy Tomaszowskiej 96. Dla ostrożności (och, spryciarze ci handlowcy!) na córeczkę go „zapisał" i zięcia, oboje małżeństwo Pączków. Żeby opływać (dosłownie) jak pączki w maśle (a propos masła: w swoim czasie Popławski czasowo na mieście zatrudniony, ułatwiał właśnie córce Pączkowej kombinacje z masłem na kartki).

Ostatnio Pączki (pod opieką taty i teścia Popławskiego) przeszły z masła na nielegalną sprzedaż wódki, papierosów i pokątnie fabrykowanego mydła. No, ale i to, niestety, nie szło. Nie dlatego nawet, że milicja, czy akcyza skarbowa, ale, że na rynku towaru nie brak i w ogóle po co narodowi ukradkiem, po złodziejsku, kiedy można być klientem „jawnym" i uczciwym, nie?

Nie ciągło tedy ludzi na Tomaszowską 96. Żadnej większej atrakcji kramik podziemny dla nich nie przedstawiał. Zatem pomyślano, aby ją stworzyć. Tak, jak to się ostatnio wśród wszelakiego mętniactwa praktykuje — na zamówienie.

Oto tata i teść, orędownik Pączków, „cud", uważacie, przy pomocy szczotki od kurzu zorganizował. Tylko, że tutaj spryt go fatalnie zawiódł. Liczył mianowicie, że wywoła liczne, ale właściwe, jak przystało na „cudowne miejsce" zainteresowanie. To znaczy, że się ewentualnie „zarobi" na oglądaniu „jaśniejącego" obrazu.

A tu, uważacie — klapa: ludzie, zamiast zająć się faktem rzekomego „jaśnienia" obrazu, zajęli się wyjaśnieniem, dlaczego przy ul. Tomaszowskiej 96 ukrywa się pokątna „firma" zajmująca się sprzedażą papierosów. Tego, niestety, „sprytny" Popławski ani jego Pączki zgoła nie przewidzieli...

E. Tam

Rozwój wielowarsztatowości w ZPB im. Dubois na cześć święta Odrodzenia Polski

Usprawnienie zaopatrzenia nieodzownym warunkiem wypełnienia zobowiązań

Robotnicy i pracownicy umysłowi nie szczędzą sił ani starań, aby swą ponadplanową produkcją jak najgodniej **uczcić Święto Odrodzenia.**

W ZPB im. Dubois tkaczki, obsługujące 16 krosien, postanowiły w Czynie Lipcowym **przejść na obsługę 32 krosien automatycznych.** Zapoczątkowała to rozszerzenie obsługi krosien tkaczka, ob. **Emilia Gozdalik.**

* * *

— Dopiero drugi dzień, jak obsługujemy podwójną ilość krosien — mówi ob. Gozdalik. Trudno było by powiedzieć, że praca idzie mi równie łatwo, jak na 16 krosnach. Przede wszystkim muszę te krosna doprowadzić do należytego porządku. Chociaż więc jest nam nieco trudniej, jednak zarówno ja, jak i moje koleżanki zdajemy sobie doskonale sprawę z ważności naszych zobowiązań, podjętych z okazji Święta Lipcowego. Będziemy się starały nie zawieść pokładanych w nas nadziei.

Ob. Gozdalik wyrabiała przeciętnie 108 procent bazy przy 72 proc. I gatunku. Obecnie, choć pracuje na podwójnej ilości krosien, ambicją jej jest utrzymać swą normę.

— Przy wypełnianiu naszego Czynu Lipcowego nie jesteśmy osamotnione — mówi dalej — inni pomagają nam w miarę swych możliwości.

— Mieliśmy trudny asortyment do tkania na tąk dużej ilości krosien. Toteż kierownictwo, po porozumieniu się z organizacją podstawową, postanowiło zmienić go na lżejszy. Zanim przywykłyśmy do pracy na większej ilości krosien, przydzielono każdej z nas pomagaczkę, śpieszą nam również z pomocą nakładaczki. Ot, i obecnie nakładaczka ob. Irena Latewska pruje gniazdo, chociaż właściwym jej zajęciem jest nakładanie szpulek do aparatów.

— Należy tkaczkom pomóc — oświadcza nakładaczka **Latewska.** Złożyły przecież zobowiązanie celem uczczenia Święta Lipcowego. **Zresztą jeśli tkaczka uzyska większy zarobek, to i nakładaczki przy tym również skorzystają.**

Majstrowie także mają więcej pracy.

Każda tkaczka po przejściu na obsługę większej ilości krosien urządza je na swój sposób, aby mogła na nich jak najlepiej pracować. Dla zapobieżenia tworzenia się gniazd, trzeba naprawić krosno, aby dobrze zastawiały na zerwanie nitki, toteż majster krząta się i reguluje każdą maszynę, aby można było na niej lekko wytwarzać dobry jakościowo towar. Jednym z podstawowych obowiązków majstra jest **regulowanie krosna,** aby dobrze nabijało szpulki, które zawsze powinny znajdować się w aparacie.

Niestety, majster ob. Filipiak oraz tkaczki narzekają, że dostawa wątku do tkalni nie odbywa się regularnie, toteż często brak szpulek w aparatach. Z tego powodu automatyczne młotki, nabijając szpulki natrafiają w próżnię i ulegają złamaniom, powodując unieruchomienie krosna na dłuższy czas.

Z drugiej strony zarówno tkaczki, jak i nakładaczki oraz pomagaczki w czasie chwilowego braku wątku powinny śledzić i zestawiać te krosna, które nie mają szpulek w aparacie.

Drugą sprawą, pochłaniającą tkaczki i majstrów, jest brak bijaków i wynikające z tego częste postoje. Zarówno organizacja partyjna, jak również kierownictwo oraz rada zakładowa winny bacznie czuwać, aby nie zdarzały się tego rodzaju wypadki **braku wątku i braku bijaków.**

Zobowiązania Lipcowe stanowią jeden z odcinków walki o pokój i realizacja ich nie powinna być hamowana przez takie czy inne niedopatrzenia.

M. K.

Żniwa w pełni

Zbierzemy plony obfitsze niż kiedykolwiek

Sprawny i szybki przebieg robót na terenie naszego województwa



Snopowiązałka przy pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Babsku pow. rawsko-mazowieckiego.

Pierwsze żniwa w Planie 6-letnim rozpoczęto już we wszystkich powiatach województwa łódzkiego. Z dnia na dzień wzmaga się natężenie prac żniwnych. Rozpatrując dotychczasowy przebieg akcji żniwnej trzeba stwierdzić, że rozwija się ona na ogół szybko i sprawnie. Do dnia 5 bm. skoszono na terenie naszego województwa, według niepełnych danych, **ponad 3.000 ha żyta.** Podobnie sprężyście dokonuje się **podorywek i siewów poplonów.** W powiecie rawsko-mazowieckim do dnia 5 bm. zasiano już około 32 ha poplonów, w powiecie zaś brzezińskim około 30 ha. Na polach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów mało i średniorolnych pracują **snopowiązałki, żniwiarki i pługi.** Jeszcze zbóż nie zwieziono do stodoły, a już ściernisko jest zaorane i obsiane mieszankami pastewnymi.

Państwowe Gospodarstwa Rolne Zespołu Babsk, powiatu rawsko-mazowieckiego, których załogi w ramach Czynu Lipcowego zobowiązały się **o** dwa dni wcześniej zakończyć akcję żniwno-omłotową, niż to było przewidziane w planie, w pełni przystąpiły do żniw. Załoga maszynowo-traktorowa została podzielona na brygady, które w dniu 5 bm. rozpoczęły roboty żniwne w poszczególnych gospodarstwach zespołu. W każdym zaś PGR załoga została podzielona **na 3 brygady,** tj. do koszenia, do stertowania oraz do podorywek i siania poplonów. Brygady pracują żwawo jedna obok drugiej. Jeszcze snopowiązałka kosi zboże, a już za nią idą pługi, orząc ziemię pod zasiewy poplonów.

Maszyny są należycie przygotowane do żniw, więc praca idzie sprawnie. **Zespół PGR Babsk postanowił zakończyć żniwa przed terminem i pomóc jeszcze swymi maszynami przy żniwach chłopom mało i średniorolnym.**

Zespół PGR **Nakielnica,** pow. łódzkiego, rozpoczął żniwa o jeden dzień wcześniej, aniżeli zespół Babsk. W dniu 5 bm. całe połacie ziemi były już obkoszone i zaorane. Do akcji wprowadzono **wszystkie maszyny.** Obok snopowiązałek, ciągnionych przez traktory, pracują konne żniwiarki, przy których uwija się brygada kobieca ob. **Wacławy Woźniak, wiążąc ścięte zboże w snopki.** Twarze kobiet i dziewcząt ogorzałe i uśmiechnięte, mówią, że zadowolone są z pracy. Na obszarach, gdzie już zboże zostało skoszone, pracuje kilka dwuskibowych pługów. **To brygada ob. Antoniego Pabiana dokonuje szybko podorywek, depcząc po piętach brygadzie, układającej sterty.**

— Snopowiązałki w roku bieżącym mają ciężką pracę, mówi główny mechanik zespołu, ob. Mieczysław Nowicki — do niedawna jeszcze traktorzysta. — Tak okazałe zboże nie łatwo kosić. Próbowaliśmy kosić snopowiązałką przy pomocy koni, ale nie wytrzymują. Co mówić zresztą o koniach, kiedy nawet traktor ma dosyć roboty.

Na zapytanie, czy załogi zespołu Nakielnica przeprowadzą akcję żniwno-omłotową w terminie, ob. Nowicki zapewnia, że tak. **Nawet zdążą jeszcze pomóc spółdzielniom produkcyjnym na terenie powiatu łódzkiego, podobnie, jak im pomagały w wiosennej akcji siewnej.** Nasza załoga pracuje ofiarnie i ochoczo, mówi dalej ob. Nowicki. Wszystkie roboty polne przeprowadzimy najszybciej w całej okolicy. Np. w ciągu 7 dni skosiliśmy i zwieźliśmy siano do stodół z 27 ha łąki.

Wyniki pierwszych dni żniw, do których przystąpiono na terenie naszego województwa z całą energią i zapałem, pozwalają mniemać, że przeprowadzimy zwycięsko pierwszą w Planie 6-letnim akcję żniwną, zbierając obfitsze plony, niż w latach ubiegłych.

(Mal.)



W P. G. R. — Nakielnica pow. łódzkiego rozpoczęto już w dniu 5 bm. podorywki pod poplony.

Nasi korespondenci piszą

Biurokracja w Centrali Odzieżowej

Do pracowników Działu Planowania Finansowego, w liczbie czterech osób, w tym jedna kobieta, zwróciły się dnia 3 maja 1950 r. władze Centrali Odzieżowej w osobie dyrektora fin.-adm. z urzędowym pismem, opatrzonym pieczęciami i podpisami. Zawierało ono polecenie opracowania planów finansowych dla poszczególnych placówek w oparciu o wytyczne władz zwierzchnich, to jest Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Pracownicy Działu Planowania Finansowego Centrali mieli pracę tę wykonać w godzinach pozabiurowych. Wyznaczono im równocześnie wynagrodzenie, równające się 200 godz. nadliczbowym 100 proc. dla trzech pracowników oraz 150 godzin nadliczbowym 100 proc. dla jednego pracownika. Czas wykonania pracy został określony terminem 5 czerwca br. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w trzy dni po zaopiniowaniu przez komisarza oszczędnościowego CO.

Prace ukończono przed terminem. W dniu 31. V. 1950 r. komisarz oszczędnościowy stwierdził podpisem, że prace zostały wykonane. Kiedy jednak sporządzono listę wypłat, zaczęła się cała historia. Dyrektor fin.-adm. miał obiekcje, czy może przeprowadzić wypłatę bez podpisu naczelnego dyrektora, zaś naczelny dyrektor nie mógł sobie przypomnieć, że taką pracę polecił wykonać.

Tak, czy inaczej, załatwienie sprawy ciągnie się już przeszło miesiąc. Chyba upłynęło już dostatecznie dużo czasu, aby papierki były opatrzone wszystkimi potrzebnymi pieczątkami i podpisami. Niestety, gdy formularze zaczną krążyć po stołach, nigdy nie wiadomo, czym się to skończy.

Felicja Andrzejewska
korespondent „Głosu" z CO.

Łódzcy junacy

dzielnie się spisali

Pierwszy turnus brygad P. O. „Służba Polsce" został zakończony. Możemy także podsumować wynik pracy łódzkich junaków, które są bardzo okazałe. Świadczą o tym listy, nadesłane do Komendy Miejskiej PO „SP" — Łódź z 12 i 15 Brygady.

Tak więc w 12 Brygadzie, przebywającej w Paczynie, junacy na ogólnych zebraniach, w dniu 21 maja zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na 5 dni przed terminem, a wykonali go na 7 dni przed terminem.

Również 15 Brygada wykonała pracę przedterminowo. Kilkudziesięciu junaków awansowało, uzyskując stopień starszego junaka. Wielu również odznaczono odznakami za pracę społeczną oraz za pracę fizyczną I stopnia. Są to m. in.: Jerzy Wójcik, Czesław Ciupa, Adam Winiarski, Mieczysław Bomberski i inni.

Z 12 Brygady awansowano i odznaczono junaków: Stanisława Goracego, Mariana Sadowskiego, Kazimierza Bednarka, którzy osiągnęli 280 proc. normy.

Po powrocie do swych dawnych warsztatów pracy junacy wykażą, że nie tylko w brygadzie, ale i przy codziennej pracy potrafią walczyć o pokój i o lepsze jutro mas pracujących.

Jan Bednarski
korespondent „Głosu"

Zobowiązanie wykonane

Zgodnie z powziętym, ku uczczeniu Święta Odrodzenia zobowiązaniem, zdjęcia do filmu „Dwie Brygady" zostały zakończone z dniem 1 lipca br. Równocześnie, dzięki wysiłkowi całego zespołu produkcyjnego filmu „Dwie brygady", przekroczono długofalowe zobowiązania 1-Majowe, zmniejszając ilość dni zdjęciowych z 60 do 55.

H. Wilk
korespondent z F. P.

Kim Ir Sen człowiek bohaterskiej legendy



15 sierpnia 1945 roku przyjął generał Czystiakow kapitulację 34 armii japońskiej, Korea Półn. była wolna. W pierwszych dniach września w Phenian odbywał się wielki wiec na cześć zwycięstwa. Tłumy zalały ulice i place, przyozdobione portretami Lenina i Stalina. Nagle pojawił się samochód. Najbliżej stojący rzucili się ku wysiadającemu z auta człowiekowi, chwycili go na ramiona, ponieśli go w stronę trybuny.

Pasażerem samochodu był **Kim Ir Sen, człowiek partyzanckiej legendy, wódz słynnej koreańskiej armii partyzanckiej, człowiek, który ponad dziesięć lat spędził na walce z Japończykami.**

Pierwsza broń syna – ostatnia broń ojca

Z rąk konającej matki otrzymał czternastoletni Kim Ir Sen dwa pistolety Colta. To było dziedzictwo. Dziedzictwo po ojcu, niezłomnym bojowniku o wolność Korei, który zmarł wycieńczony wieloletnim więzieniem na emigracji w Mandżurii. Reszta dziedzictwa to była dewiza ojca: **„Człowiek bez ojczyzny jest jak pies bezdomny".**

Z tym dziedzictwem, z tą dewizą ruszył w bój przeciw okupantom człowiek, który pozyskał w dziejach ludu koreańskiego sławę, jaką nikt się nie cieszył od czasów słynnego wodza floty koreańskiej, Li Sun Sina, pogromcy armady japońskich najeźdźców z XVI wieku, twórcy pierwszych w dziejach świata pancernych okrętów. Pancerze tych okrętów były co prawda z bardzo twardego drzewa jedynie, ale wystarczyły, by wysłać na dno Oceanu Spokojnego flotę japońską i załadowaną na niej armię napastniczą w sile 120 tysięcy ludzi.

Tak, jak ów słynny admirał i Kim Ir Sen sławę swą pozyskał, gromiąc japońskich ciemiężycieli.

„Dostawcy broni"

W leśnej gęstwinie zebrał Kim Ir Sen kilkunastu swoich przyjaciół, z którymi chronił się przed prześladowaniem Japończyków, okupujących wówczas Mandżurię.

Unikanie Japończyków nie prowadzi do niczego — powiedział im. — Jedyną taktyką walki jest **zmuszenie ich do opuszczenia naszego kraju.** Do walki potrzebujemy broni i będziemy ją mieli. Podzielimy się na małe grupki po dwóch — trzech ludzi. To wystarczy, aby napaść na japońskiego policjanta lub pojedyńczego żołnierza. **Będziemy mieli broń — będziemy mieli siłę.**

Ale nie tylko w broni i wyćwiczeniu oddziału we władaniu tą bronią upatrywał siłę młody dowódca partyzancki. Oto, co mówił swoim towarzyszom na tejże naradzie w leśnej gęstwinie.

> **Osiągniemy zwycięstwo wtedy jedynie, kiedy za nami stać będzie cały naród. Musimy związać się nierozerwalnymi więzami z całym ludem. Musimy zdobyć wiarę całego ludu w naszą ideę, wiarę w nasze siły, w nasze nieuniknione zwycięstwo.**

Z takim to orężem wyruszyli partyzanci Kim Ir Sena przeciw Japończykom. W chłopskich szatach, uzbrojeni w długie, chińskie sierpy, czatowali na drogach na żołnierzy i policjantów japońskich. Wkrótce oddział posiadał już rewolwery, karabiny wojskowe i zabrane obszarnikom strzelby skałkowe. Z tą bronią ruszono przeciw japońskim ekspedycjom karnym, przybywającym na wieś. Oddziały takie składały się zwykle z 10 — 15 żołnierzy doskonale uzbrojonych, pod dowództwem oficera. Wiele takich oddziałów nie wróciło do japońskich garnizonów. W rosnącej z dnia na dzień partyzantce Kim Ir Sena otrzymały one nazwę **„oddziałów dostawców broni".**

Japończycy walczą zapałkami

W roku 1934 pod komendą Kim Ir Sena walczyła już cała dywizja, doskonale uzbrojona, wyćwiczona. Znajdowali ci żołnierze wszelką pomoc u chłopów, nienawidzących okrutnych ciemiężycieli. Udzielano im wszelkich informacji, dzielono się szczupłymi zapasami żywności, jakie pozostawały dla chłopów po rabunkowych konfiskatach i daninach ściąganych przez Japończyków.

Teraz Japończycy drogo płacili za lekceważenie, jakie w pierwszym okresie okazywali wobec „niewielkich grup bandyckich", jak mianowali w swoich gazetach oddziały Kim Ir Sena.

— Dzisiaj Japończycy uważają nas za poważnego wroga — powiedział Kim Ir Sen na naradzie. — **Przekonamy ich, że nie mylą się.**

Trwała wówczas pomiędzy Japończykami a partyzantami „wojna zapałczana". Japończycy wiedzieli, że chłopi dostarczają partyzantom pomocy, wiedzieli, że partyzantom potrzebne są zimą do rozniecania ognisk, przy których grzali się, zapałki. Poczęto więc po wsiach wydawać chłopom po pudełku zapałek na miesiąc. Ale każdy chłop musiał, aby dostać następne pudełko, pokazać wszystkie drewienka wypalonych zapałek z poprzedniego pudełka. Brak jednej wypalonej zapałki — powodował wyrok. Przeciw „buntownikowi" szły w ruch pałki policyjne i żołdackie bagnety.

Ale „wojna zapałczana" nie skutkowała. Trzeba było niewielkie oddziały karne zastąpić regularnymi japońskimi pułkami i batalionami. I wtedy **Kim Ir Sen wystąpił do pierwszej większej bitwy.**

Kilka niewielkich oddziałów partyzanckich, złożonych z najbardziej wytrzymałych i najlepiej wyćwiczonych ludzi napadło na japońskie garnizony. Po krótkiej walce wycofały się wszystkie w stronę gór. Pościg japoński nie natrafiał na opór. Ba, nawet oddziały, biorące udział w pościgu dziwnym trafem spotykały się z garnizonami sąsiednich miast, koncentrowały się.

Aż wreszcie w podgórskich lasach dokoła „goniących" zamknął się żelazny pierścień armii partyzanckiej, co oznaczało ich zagładę.

„Nieśmiertelny"

Pierwszym miastem koreańskim, zajętym przez partyzantów był Hesadin niedaleko granicy Mandżurii. Nie tylko wielka zdobycz wojenna w broni, amunicji i sprzęcie była owocem tej walki. Poprzez ulice miasta znowu przeszli koreańscy żołnierze z koreańską piosenką na ustach. **Koreański sztandar powiewał na czele oddziału.** Radosne uniesienie ogarnęło miasto, w którym nie wolno było nawet odezwać się w rodzinnym języku. Znikając znowu w górach, **Kim Ir Sen zabrał z japońskiego banku wszystkie pieniądze i rozdał ludności. Nazwano go już teraz „generał Kim Ir Sen". A miał wówczas lat 25.**

Szybko rozpowszechniała się jego sława i wiadomości o klęsce zadanej Japończykom. Lęk i niepewność zapanowały w japońskich garnizonach Korei.

Usiłowano dosięgnąć Kim Ir Sena przez ręce skrytobójców. Ale **nie pomogła kilkakrotnie podwyższana cena na jego głowę.** Aby powstrzymać napływ do partyzantki nowych ochotników, Japończycy ogłosili w swoich gazetach, że Kim Ir Sen został zabity w walce.

Ale cóż kiedy po kilku dniach nowe wyczyny młodego generała zmusiły ich do ujawnienia jego działalności. Kilka razy powtarzali to fałszerstwo, którego skutek był taki, że **część ludności poczęła uważać Kim Ir Sena za... nieśmiertelnego.**

Siły Kim Ir Sena rosły. Dywizja zamieniła się w korpus, później w armię całą. Ale coraz cięższa była walka z osławioną ze swego bestialstwa armią kwantuńską. Wybuchła wojna światowa. Gdy radio przyniosło wieść o wstąpieniu w śmiertelne zapasy z faszystowskim wrogiem sił zbrojnych Związku Radzieckiego — wszyscy Koreańczycy zrozumieli, że niedługi już jest dzień wyzwolenia z obcej niewoli.

* * *

Jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Północno-Koreańskiej Republiki Demokratycznej przyjmował Kim Ir Sen dziennikarzy radzieckich, autorów książki „Dwa razy Korea" Towicza i Burowa. Powiedział im wówczas:

— „Dziś oczy całego zachodniego świata zwrócone są na nasz mały półwysep. Reakcja i demokracja stoją tutaj oko w oko. Dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i geniuszowi Stalina, Korea została uwolniona spod obcego jarzma, jako pierwszy z krajów kolonialnych, uzyskała możność wkroczenia na drogę postępu i demokracji".

I dziś Korea Północna zwraca ku sobie oczy świata broniąc już osiągniętego postępu, broniąc zdobyczy demokracji przed nowymi, nie japońskimi już, lecz **amerykańskimi imperialistami. A na czele tej obrony, na czele walczącego o wolność ludu Korei stoi ten sam Kim Ir Sen, niegdyś dziedzic dwóch ojcowskich rewolwerów, legendarny wódz partyzantów, który od trzech ludzi poczynając, stworzył kiedyś olbrzymią armię skutecznie i zwycięsko walczącą z Japończykami.**

Korea – kraj kultury



Studenci wydziału medycznego Koreańskiego Uniwersytetu im. Kim-Ir Sena w laboratorium

Nowe miliardy dla gospodarki narodowej

Przyspieszamy obieg środków obrotowych

Hajduckie Zakłady Hutnicze, opierając się na bogatych w tej dziedzinie doświadczeniach radzieckich, przystąpiły jako pierwsze w Polsce do akcji przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Załoga zakładów podjęła zobowiązania **upłynnienia nadmiernych remanentów, skrócenia cyklu produkcyjnego i zwolnienia w ten sposób poważnej ilości środków obrotowych, potrzebnych innym gałęziom gospodarki narodowej.**

Nieustanne przyśpieszanie obiegu środków obrotowych jest jednym **z podstawowych zagadnień socjalistycznej gospodarki, a wskaźnik obrotowości środków stanowi jeden z najważniejszych czynników rozwoju przedsiębiorstwa uspołecznionego.** Obrotowość środków musi być dzisiaj przedmiotem częstych badań **ze strony dyrekcji zakładów wytwórczych, organizacji partyjnych wszystkich szczebli, bowiem od przestrzegania w codziennej pracy norm zapasu i zużycia, zasad racjonalnej oraz prawidłowej gospodarki zależy w dużym stopniu wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych.**

Dyrekcje i organizacje partyjne przedsiębiorstw, w których powstają nadmierne zapasy, gdzie tworzą się zatory w produkcji czy zbycie towarów i zbyt długo trwa cykl fakturowania, winny zdać sobie sprawę z tego, że zamrożone w ten sposób środki obrotowe nie mogą zostać kierowane do innych gałęzi przemysłu, że nadmierne zapasy nie tylko utrudniają pracę obciążonego nimi zakładu, ale hamują rozwój innych dziedzin gospodarki narodowej.

Pierwsze doświadczenie w Łodzi

Jako pierwsze w Łodzi przystąpiły do akcji przyśpieszenia obiegu środków obrotowych **ZPB im. Józefa Stalina.** Na zaproszenie Komitetu Dzielnicy Fabrycznej PZPR przybyła na teren zakładów ekipa lustracyjna Narodowego Banku Polskiego, **zapoczątkowując nową, socjalistyczną współpracę Banku z przemysłem.**

Praca ekipy lustracyjnej **nie posiadała cech inspekcji.** Omawianie zagadnień produkcji zbytu w sąsiedztwie hal fabrycznych, narady robocze, urządzane w toku lustracji, pozwoliły **na zawiązanie bezpośredniego kontaktu załogi z ekipą bankową. Współpraca lustratorów bankowych z przodownikami pracy, z ludźmi bezpośrednio zatrudnionymi w produkcji czy zaopatrzeniu, umożliwiła lepszą i głębszą analizę gospodarki zakładów.** W rezultacie ustalono różne nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstwa, jak nadmierne zapasy, zbyt długi cykl rozliczeń z dostawcami, odbiorcami i inne.

Wnioski polustracyjne ekipy bankowej oraz uchwała Komitetu Dzielnicowego, zmierzająca do likwidacji stwierdzonych nieprawidłowości, stały się dla Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi i dla zakładów programem prac nad przyśpieszeniem obiegu środków obrotowych. Ta nowa, socjalistyczna forma współpracy postawiła nowe zadania przed organizacjami partyjnymi w zakładach, jak również Banku i raz jeszcze **wykazała kierowniczą rolę Partii w walce o rozwój naszego przemysłu.**

Zobowiązania 1-Majowe, zawarte w uchwale Komitetu Dzielnicowego, rozpoczęły nowy etap pracy przedsiębiorstwa.

Zakłady im. J. Stalina, realizujące zobowiązania 1-Majowe, zwolniły środków obrotowych na sumę przeszło miliarda złotych. Jednak był to efekt tylko pozorny, gdyż równocześnie napływały do zakładów duże ilości bawełny z „Textilimportu", artykułów technicznych i innych z Centrali Zaopatrzenia, co przyczyniło się do powstania od nowa ponadnormatywnych zapasów.

> **A przecież istota akcji przyśpieszenia obiegu środków obrotowych nie polega na tym, aby upłynnić stwierdzone ponadnormatywne zapasy po to, by starać się o nowe dostawy i nowe spiętrzenia w magazynach oraz oddziałach produkcyjnych. Właściwe, celowe przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, jest ciągłą i nieustępliwą walką o utrzymanie zapasów w granicach normatywu, o bezustanne ulepszanie form rozrachunku, o skrócenie cyklu produkcyjnego.**

Ostatecznie **rzeczywisty efekt** wykonania zobowiązań 1-Majowych ZPB im. Stalina na 1 Maja zamyka się kwotą około **500 milionów złotych, powstałych ze zmniejszenia stanu magazynów drogą sprzedaży nadmiernych zapasów, przyśpieszenia cyklu fakturowania, likwidacji zbędnych sald.**

Znaczy to, że gospodarka narodowa zyskała 500 miln. zł, które będą wykorzystane dla rozbudowy przemysłu i przyczynią się do dalszego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

W oparciu o doświadczenia ZPB im. J. Stalina podjęły te zadania również inne zakłady i w chwili obecnej **prawie cały przemysł bawełniany oraz szereg innych przedsiębiorstw przemysłowych prowadzi trudną, ale owocną walkę o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.** W licznych zakładach toczą się narady robocze, bacznie rozpatruje się **plany finansowe, zaopatrzenia, cykl produkcyjny, normy zużycia. Wzrasta zrozumienie dla tych prac wśród szerokich mas robotniczych, powstaje szeroki front partyjnych i bezpartyjnych w walce o wyzwolenie wewnętrznych rezerw przedsiębiorstw.**

Brak zrozumienia wśród niektórych pracowników

Ale, jak w każdej pracy, tak i tutaj napotyka się na trudności oraz przeszkody. Podczas narady roboczej w Zakładach Aparatury Niskiego Napięcia lustratorzy Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi w referatach swych przeprowadzili ocenę pracy poszczególnych działów przedsiębiorstwa i podali zaobserwowane uchybienia.

Było ich sporo: **niewłaściwa ewidencja wysłanych i odwołanych zamówień, zbyt długi cykl fakturowania, ponadnormatywne zapasy, nieprawidłowe normy zużycia szeregu artykułów technicznych i związane z tym złe planowanie zakupu tych artykułów, zbyt wolne likwidowanie sald odbiorców i dostawców oraz nie rozliczanie w terminie zaliczek pracowniczych.** Niektórzy pracownicy zakładów zamiast omawiać sposoby usunięcia tych braków, usiłowali udowodnić, że to nie oni ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy, że uchybienia spowodowane zostały obiektywnymi warunkami, że winę ponosi Centralny Zarząd, lub jednostki zaopatrzenia, natomiast ich rola i możliwości są minimalne.

Wielu pracowników zaopatrzenia myśli jeszcze kategoriami 1946—47 roku, kiedy to istniały bardzo poważne trudności zaopatrzeniowe, kiedy planowanie nasze stawiało dopiero pierwsze kroki i kiedy skwapliwie „wychwytywało się" potrzebny artykuł w każdej dostępnej ilości, aby zabezpieczyć ciągłość produkcji i uniknąć trudu poszukiwania danego towaru za miesiąc czy kwartał.

> **Dziś, kiedy rozporządzamy znacznie większą masą towarową, tego rodzaju podejście jest po prostu szkodliwe. Zakupywanie przez jeden zakład potrzebnych mu artykułów w nadmiernych ilościach, siłą rzeczy stwarza okresowe trudności przy zaopatrzeniu innych zakładów.**

Zdarza się, że **jednostki zaopatrzenia,** idąc po linii najmniejszego oporu, zbyt ułatwiają sobie pracę i zamiast dostawy, zaspokajającej bieżące potrzeby, przysyłają zakładom **duże partie towaru w ilości, pokrywającej ich kilkumiesięczne, a nawet roczne zapotrzebowanie.** Tego rodzaju praktyka powoduje powstawanie **ponadnormatywnych zapasów w zakładach i wiąże ich środki obrotowe.** Przyznać trzeba, że i w tym wypadku zakłady nie są bez winy, **przeważnie bowiem nie umieszczają na zamówieniach terminów dostaw.**

Istotne znaczenie dla przyśpieszenia obracalności środków ma codzienna praca przedsiębiorstw i Narodowego Banku Polskiego nad usprawnieniem rozrachunków.

Zaprowadzony od niedawna system rozliczeń przez Biuro Rozrachunkowe Narodowego Banku Polskiego przyczynia się do dalszego przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Pozwala on na regulowanie wzajemnych pretensji w ciągu jednego dnia od terminu ich zgłoszenia, **zamiast 5 dni obowiązujących przy inkasie faktur.**

Kazimierz Harbich

Osiągnięcia racjonalizatorów

radzieckiego przemysłu włókienniczego

MOSKWA (PAP). — Ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR podsumowało wyniki ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle włókienniczym za okres ub. 12 miesięcy. W okresie tym robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie złożyli ponad 50.000 propozycji wynalazczych i racjonalizatorskich. Ponad 40.000 propozycji znalazło zastosowanie w przemyśle. Biuro wynalazków przemysłu włókienniczego otrzymuje codziennie ponad 100 propozycji racjonalizatorskich, nadsyłanych przez robotników i inżynierów.

Jednoosobowe kierownictwo

w przedsiębiorstwach radzieckich

Jedną z podstawowych zasad kierowania radzieckim przemysłem jest **zasada jednoosobowego kierownictwa.** W myśl tej zasady **cały zespół pracowników przedsiębiorstwa jest bezwzględnie podporządkowany woli kierownika, przy czym każdy pracownik jest w pełni odpowiedzialny za zleconą mu pracę.**

Działalność produkcyjna wielkiego przedsiębiorstwa jest nie do pomyślenia bez jednoosobowego kierownictwa, bowiem specyfika wielkiego przemysłu maszynowego wymaga jednolitej woli, kierującej wspólną pracą załogi, liczącej niekiedy dziesiątki tysięcy ludzi.

> **„Ani kolej, ani transport, ani wielkie maszyny, czy przedsiębiorstwa w ogóle, nie mogą prawidłowo funkcjonować, jeżeli nie ma jedności woli, która wiązałaby wszystkich pracowników w jeden organ gospodarczy, pracujący z dokładnością zegarka" — mówi Lenin.**

W warunkach kapitalistycznych kierownikiem przedsiębiorstwa jest bądź właściciel środków produkcji, bądź też jego agent. Stąd wynika nie dająca się pogodzić sprzeczność między interesami kapitalisty, usiłującego jak najbardziej wyzyskać robotników, a interesami podwładnych — (wyzyskiwanych).

Zupełnie inaczej ma się sprawa w ZSRR. Kierownik (naczelnik oddziału fabrycznego, dyrektor przedsiębiorstwa itp.) jest sługą ludu i dba o jego interesy. Zarówno kierownik, jak i jego podwładni, dążą do wspólnego celu i mają wspólne interesy, którymi są: **rozwój gospodarki socjalistycznej, wzmocnienie obronności kraju, podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego robotników itp.** W warunkach socjalizmu ogólny wzrost produkcji socjalistycznej pozwala jednocześnie zaspakajać w coraz większej mierze potrzeby osobiste każdego z członków społeczeństwa. Dlatego też kierownik przedsiębiorstwa obowiązany jest podporządkować indywidualną wolę każdego pracownika — **woli narodu,** którego w danym wypadku jest reprezentantem. **Kierownik powołany jest bowiem przez naród i cieszy się jego zaufaniem.**

> **Towarzysz Stalin mówi, że w państwie radzieckim „kierownicy gospodarczy mają wszelkie podstawy, aby cieszyć się zaufaniem i miłością narodu, ponieważ kierują gospodarką nie w imię zysków garstki kapitalistów, lecz w imię interesów klasy robotniczej, w imię interesów całego narodu. Oto dlaczego miano działacza gospodarczego w naszych warunkach jest zaszczytnym mianem, a sprawować funkcję kierownika w warunkach radzieckich — znaczy to zasłużyć sobie w oczach narodu na wielki zaszczyt i zaufanie".**

Kierownik, jako osoba obdarzona zaufaniem państwa radzieckiego sprawuje pieczę nad określonym odcinkiem produkcji i jest całkowicie odpowiedzialny za stan tego odcinka, za porządek, za wykonanie planu państwowego itd. Jednocześnie kierownik ma w swoich rękach pełnię władzy administracyjnej. Rozporządzenia jego są wiążące dla wszystkich podwładnych. Do zadań kierownika należy walka z drobnomieszczańskim niedbalstwem, z lekceważącym stosunkiem do pracy, z elementami, dezorganizującymi pracę, a jednocześnie walka o sprawność organizacyjną, o porządek i żelazną dyscyplinę pracy. Dlatego też partia i rząd kładły i kładą nacisk na ścisłe przestrzeganie zasady jednoosobowego kierownictwa. **XVIII konferencja WKP(b) wysunęła postulat wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa w przedsiębiorstwach, wyposażenia dyrektora danego przedsiębiorstwa w pełnię władzy i obarczenia go odpowiedzialnością za stan powierzonego mu przedsiębiorstwa. W szczególności winien ściśle przestrzegać tej zasady każdy komunista, bez względu na to, czy zajmuje stanowisko zwykłego robotnika, czy dyrektora.**

W przeciwieństwie do kapitalizmu, w warunkach ZSRR, kierownictwo jednoosobowe **nie wyklucza udziału mas w kierowaniu zakładem,** lecz wprost przeciwnie, **przewiduje ten udział.**

Szerokie rzesze pracowników winny brać żywy udział w roztrząsaniu zagadnień produkcyjnych, podczas pracy jednak musi panować żelazna dyscyplina. Już w zaraniu władzy radzieckiej wódz rewolucji socjalistycznej, Włodzimierz Lenin wskazywał na to, że „trzeba się nauczyć łączyć w jedną całość burzliwy, wzbierający wylewem wiosennym, występujący ze wszystkich brzegów wiecowy demokratyzm mas pracujących z ŻELAZNĄ dyscypliną podczas pracy, z BEZWZGLĘDNYM PODPORZĄDKOWANIEM się podczas pracy woli jednostki kierownika radzieckiego".

Zarząd jednoosobowy nie wyklucza jednakże kolegialności w omawianiu podstawowych zagadnień dotyczących kierowania zakładem. Dlatego też przy wszystkich ministerstwach w Związku Radzieckim działają organa kolegialne, które okazują wydatną pomoc poszczególnym ministrom w wykonywaniu powierzonych im zadań. Pełnią one jednak tylko funkcje doradcze. A zatem omawianie wszelkich zagadnień w ministerstwach ma formę kolektywną, ale **decyzja należy do samego ministra.** W ten sposób i na tym odcinku pracy **pełnię odpowiedzialności za wykonanie zadań ponosi jeden kierownik, w osobie ministra.**

7 lipca

Z życia Partii

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA P. Z. P. R.!

Dziś t. j. dnia 7. 7. 50 r. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy Organizacji Podstawowych i Oddziałowych, Kier. Personalnych i referentów personalnych, w lokalu własnym Dzielnicy Śródm. Prawa przy ul. Gdańskiej 75. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Przyjmowanie podań na Akademię Medyczną

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia że przyjmowanie podań od kandydatów na I rok studiów odbywa się codziennie w godz. 9—14.00. Dla młodzieży pracującej w piątek każdego tygodnia w godz. 15—18.00.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielewski, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc, dyżurują następujące szpitale:

na oddziale chirurgicznym — Szpital Nr 9 (Radogoszcz, Zgierska 170), na oddziale internistycznym — Szpital Nr 8 (Pogonowskiego 44), na oddziale ginekologicznym i położniczym — Szpital Ubezpieczalni Społecznej (Łagiewnicka 32-34).

Kuźnię młodych kadr należy otoczyć opieką

Osiągnięcia i trudności zespołu młodzieżowego Oddziału II PBP

Przeszło 200-metrowej długości, jednopiętrowy blok magazynów Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych na Polesiu Widzewskim, w stanie surowym jest już w znacznej części wykonany. Wśród rusztowań i oszalowań uwijają się robotnicy w niebieskich kombinezonach. I gdyby nawet przy wejściu na teren budowy nie było dużej tablicy z napisem: „Budowa prowadzona przez zespół młodzieżowy Oddziału II PBP" — to wystarczy przyjrzeć się uważnie twarzom tu pracujących, aby stwierdzić, że znaczną ich większość stanowią młodzi ludzie w wieku od 18 do 24 lat.

Dlatego też częściej, niż gdziekolwiek rozbrzmiewa tu śmiech nawet w czasie najbardziej wytężonej pracy. Energią, zapałem i ochotą pracy młodzi często nadrabiają pewne jeszcze braki w wykształceniu fachowym, zwycięsko przełamują trudności — a trzeba przyznać, że mają ich sporo.

POZORY CZĘSTO MYLĄ

Budowla młodzieżowa jest **jedyną tego rodzaju w Łodzi.** (Na ogólną liczbę 100 zatrudnionych, przeszło 70 stanowią młodzi. Ze starszych składa się personel techniczny, większość majstrów i brygadzistów). Choćby więc z tych względów placówce tej należy się **specjalna opieka**, i to nie tylko ze strony przedsiębiorstwa. Powinna ona stać się **kuźnią kadr**, praktyczną szkołą dla przyszłych brygadzistów, majstrów i techników. Rolę tę zresztą spełnia, ale tylko częściowo, gdyż, jak już wspomnieliśmy, pomimo zobowiązań ze strony dyrekcji PBP oraz organizacji partyjnej i Zarządu Dzielnicy ZMP, zainteresowanie tutejszą załogą jest ciągle niedostateczne i młodzi stale natrafiają na nieprzewidziane trudności.

NIEWYKONANE ZOBOWIĄZANIE

Trudności rozpoczęły się już z końcem kwietnia. Nie zostały dostarczone na czas transportery, nie było również prądu i w **konsekwencji nie zostały wykonane na czas zobowiązania, podjęte przez załogę dla uczczenia Święta 1 Maja.** A zobowiązania — to ważna rzecz i trudno się dziwić rozgoryczeniu, jakie opanowało młodzież.

15 maja wprowadzone zostały **nowe normy**... i nagle obniżyła się wydajność, a co za tym idzie i płace. Nawet przodownicy nie osiągali 100 proc. normy. Przyczyn tego bynajmniej nie należy dopatrywać się w niechęci zespołu do pracy, do zmiany starego systemu na nowy, lepszy. Po prostu kierownictwo nie potrafiło z miejsca dostosować i usprawnić dotychczasowego systemu pracy. Poza tym dotkliwie odczuwało się brak transportera, betoniarki oraz piły mechanicznej do obróbki drzewa.

Ale nie trzeba zapominać, że tutejsze kierownictwo — to po części również jeszcze młodzi ludzie, jak np. kol. Lech Jaruga, a **dyrekcja PBP nie potrafiła przyjść im na czas z odpowiednią pomocą czy radą.**

Taka sytuacja trwała około miesiąca. I uległa zmianie dopiero w drugiej połowie czerwca. Dzisiaj załoga uzyskuje już **bardzo dobre wyniki produkcyjne**, np. zbrojarze — 158 proc. nowej normy, murarze — przeszło 170 proc., cieśle — 124 proc., brygady transportowe — od 115 do 138 proc.

Na tym jednak nie kończą się trudności. Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia budowy nie został wykonany miesięczny plan produkcyjny (za czerwiec). Spowodował to brak żelaza zbrojeniowego, co opóźniło znacznie pracę zbrojarzy, a z kolei również cieśli i betoniarzy. Wynik — załoga jest prawie o 2 tygodnie **opóźniona w stosunku do harmonogramu pracy.**

Jednak młodzi budowniczowie postanowili, że spóźnienie to wyrównają. Podjęli **zobowiązanie na 22 lipca** i jesteśmy przekonani, że stanie się tak, jak przyrzekli.

Trzeba jednak, aby dyrekcja PBP przyszła im z wydatniejszą pomocą, niż dotychczas i nie dopuszczała do stałych braków w zaopatrzeniu budowli w materiały oraz sprzęt mechaniczny. W walce z trudnościami wyrabiają się charaktery — to prawda, ale ciągłe narastanie trudności, i to nie z winy załogi, może równie dobrze zniechęcić do pracy.

UCZNIOWIE A WYCHOWAWCY

Część zatrudnionej tu młodzieży posiada ukończone **kursy zawodowe**, ale nie wszyscy (szczególnie ci z prowincji). Dlatego też poważne zadanie do spełnienia mają tutejsi majstrowie i brygadziści. Nie wolno im się ograniczać do roli dysponentów oraz kontrolerów pracy, a winni być przede wszystkim **nauczycielami i wychowawcami młodzieży.** Większość spośród nich postępuje właśnie w ten sposób, jak np. majster murarski **tow. Dąbrowski**, czy cieśla **ob. Borowski** (doskonały fachowiec i prawdziwy ojciec swojego zespołu) — ale **nie wszyscy. Są i tacy, wprawdzie nieliczni, którzy nie chcą się dzielić posiadanymi wiadomościami, nie wykazują żadnej troski o swych młodych współtowarzyszy pracy.** Te jednostki aspołeczne, hołdujące cechowym nawykom trzeba bezwzględnie usunąć z budowli młodzieżowej, **jak również nie przestrzegających dyscypliny pracy.** (Wszystkie trzy sprawy, oddane dotychczas do sądu i przynajmniej 70 proc. upomnień dotyczy pracowników starszych).

DLACZEGO NIE MA KOŁA ZMP?

Zarzut niedostatecznej opieki nad budowlanym zespołem młodzieżowym musimy postawić również i dzielnicy ZMP-owskiej, do której należy, a mianowicie **Dzielnicy Śródmieście.** Pomimo obietnic, do chwili obecnej nie zorganizowano na miejscu koła ZMP. W konsekwencji liczba członków ZMP nie powiększa się — wynosi około 30 proc. załogi — choć wielu jest wyróżniających się przodowników pracy, jak np. zbrojarz **Matysiak, Jan Kempa, Adamczyk, Franciszek Jarosz** i inni, którzy w pełni zasługują na przyjęcie ich w poczet członków ZMP.

Zespół młodzieżowy trzeba otoczyć większą opieką, należy stworzyć lepsze warunki pracy, aktywizować młodzież, zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym. Jest to obowiązek nie tylko dyrekcji PBP, ale przede wszystkim organizacji partyjnej oraz Zarządu Dzielnicy ZMP. A wtedy budowla młodzieżowa stanie się tym, czym być powinna — jedną ze szkół młodych kadr naszego budownictwa. (J. K.)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Co na to PSS?

Tow. W. H. pisze: „Przy ulicy Pabianickiej, na odcinku od ulicy Wólczańskiej do Cieszyńskiej, istnieją dwa sklepy PSS — jeden pod numerem 28, a drugi pod numerem 35. Pierwsza spółdzielnia czynna była do niedawna codziennie do godz. 22, ale od dwóch tygodni pozostaje zamknięta. Natomiast drugi sklep otwarty bywa tylko do godz. 18. Wskutek tego wielu ludzi pracy nie jest w stanie zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby. Zapytujemy, czy sklep PSS przy ulicy Pabianickiej 35 mógłby pracować stale do godz. 22 — na miejscu unieruchomionego sklepu pod Nr 28?...".

W imieniu naszego czytelnika prosimy „Powszechną" o odpowiedź.

Kto ma wprawić okna?

Przedstawiciele komitetu domowego z ulicy Limanowskiego 8 piszą: „Dom nasz znajduje się obecnie w trakcie kapitalnego remontu. Jak nas poinformowano jednak, okna naszego domu nie zostaną poddane remontowi, chociaż ramy są w opłakanym stanie. Zważywszy, że dom zamieszkały jest przez ludzi pracy, zapytujemy, kto powinien zainteresować się tą sprawą, jeżeli dom nasz jest pod Zarządem Nieruchomości?

O ile nam wiadomo, zakres remontów kapitalnych obejmuje także wymianę ram okiennych. Zwracamy się zatem do Zarządu Nieruchomości o wypowiedzenie się w tej sprawie.

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

15 = 14

W odpowiedzi na naszą notatkę, poruszającą sprawę nierównomiernych cen sałaty w sklepach MHD i PSS, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z MHD — artykuły spożywcze: „Istotnie, tego samego dnia cena za główkę sałaty wynosiła w naszym sklepie 15 zł, a w sklepie PSS — 14 zł. Powstała różnica cen wynikła wskutek tego, że warzywa do sklepów dostarczamy od godziny 6 rano i w wielu wypadkach ceny ulegają zmianie w ciągu dnia. Nie zawsze więc możemy zdążyć dokonać zmiany cen w jednym czasie".

Gruz ma umocnić nasyp

W związku z zamieszczoną przez nas notatką pt. „Władzom miejskim ku uwadze" Prezydium Rady Narodowej nadesłało wyjaśnienie. Okazuje się, że w celu przeprowadzenia linii tramwajowej od Złotna do Cyganki ułożono na razie nasyp o szerokości potrzebnej tylko do umieszczenia szyn. Obecnie zachodzi konieczność umocnienia nasypu przez jego poszerzenie. Do tego właśnie celu potrzebny jest gruz, zwożony tam umyślnie.

Dlaczego PDT nie docenia szkolenia zawodowego

Brak kursów dla sprzedawców

Wyszkolenie personelu sklepowego stanowi jedno z poważniejszych zagadnień naszych instytucji handlu uspołecznionego. Nie wszystkie jednak wykazują dostateczną dbałość o szkolenie nowych kadr sprzedawców. Nie żywi tej troski między innymi i PDT.

Wiemy wszyscy, jaką popularnością cieszy się w naszym mieście PDT. Ale to nie jest powodem, aby kierownictwo PDT miało zaniechać szkolenia swych pracowników. Z pewnością jeszcze wiele niedociągnięć spotyka się w jego placówkach przy obsłudze klienta.

Nie należy więc lekceważyć tak ważnego zagadnienia, jak szkolenie nowych kadr, podniesienie ich wiadomości zawodowych i poziomu ideologicznego. Przyczyniło by się to do sprawniejszego i dokładniejszego obsłużenia klienta. Powstające nowe placówki PDT będą potrzebowały zastępów wykwalifikowanych sprzedawców. Niestety, brak kursów szkolenia zawodowego nie przysparza wyszkolonych sprzedawców.

Nowa forma zobowiązań produkcyjnych w Czynie Lipcowym

Piękna inicjatywa załogi ZPP im. Zubrzyckiego

Z każdym dniem rozwija się coraz szerzej **ruch współzawodnictwa socjalistycznego w ramach Czynu Lipcowego.**

Nie ma takiej gałęzi przemysłu, w której nie przejawiałaby się **wyzwolona i twórcza inicjatywa mas.** Klasa robotnicza, stwarza wciąż nowe i różnorodne formy **zobowiązań lipcowych.**

Załoga **Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. Zubrzyckiego**, podjęła doniosłe zobowiązanie **skrócenia cyklu produkcyjnego.** Polegać ono będzie na przesunięciu około 90 ludzi z prac pomocniczych w dziale półfabrykatów do produkcji zasadniczej.

W ten sposób ujęte **usprawnienie organizacji pracy** pozwoli zaoszczędzić zakładowi **2,5 mil. zł. miesięcznie.**

Innowacja załogi **ZPP im. Zubrzyckiego** wprowadza **wzmożenie opieki nad uczniami**, co wydatnie zwiększy ich udział w produkcji. W związku z tym oddział II postanowił wzmóc wydajność produkcyjną o 2 proc. Przyniesie to w miesiącu lipcu dodatkową produkcję ok. 900 par półfabrykatów.

W oddziale III zobowiązanie przewiduje zwiększenie produkcji o 1096 par półfabrykatów.

W indywidualnych zobowiązaniach robotnica **Alfreda Glapa** podjęła się zwiększyć produkcję o 120 par pończoch miesięcznie, **Kazimiera Owczarek** — o 110, **Katarzyna Szewc** o 210 par miesięcznie.

W celu umożliwienia współzawodnikom wypełnienia zobowiązań Czynu Lipcowego, robotnicy oddziału IV postanowili skrócić czas remontu o 3 proc. oraz przeprowadzić odpowiednią przeróbkę dwóch maszyn. W indywidualnych zobowiązaniach, robotnicy tego oddziału **Tomczak, Rychter, Wójcik i Lewiński** postanowili podnieść wydajność pracy o 5 proc., co da 400 par półfabrykatów dodatkowo. W zobowiązaniach swych załoga uchwaliła utrzymać jakość produkcji na dotychczasowym poziomie.

Poza tym hufiec żeński i męski SP zobowiązał się przestrzegać dyscypliny pracy, założyć zespół czytania literatury współczesnej oraz wzmóc swą działalność w szeregach bojowników, walczących o pokój.

100 tys. książek do użytku w Bibliotece Uniwersyteckiej

W celu godnego uczczenia 6 rocznicy Manifestu P. K. W. N. pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi postanowili wzmóc wysiłki w pracy tak, aby na dzień 22 lipca br. osiągnąć cyfrę **100.000 tomów** książek i czasopism, opracowanych i oddanych do użytku czytelników.

Jednocześnie Biblioteka Uniwersytecka powiadamia o dotrzymaniu swego zobowiązania, podjętego 15 grudnia 1949 i oddaniu do dyspozycji publiczności **katalogu ruchów społecznych XIX i XX wieku.**

Wentylator czy film?



Z urlopu, którego część przepędziłem na wczasach, pozostało mi jeszcze kilka dni. Spędzam je w domu. Onegdaj udaliśmy się z Polcią do kina. Polcia wybrała kino „Wisła", gdzie wyświetlany jest film pt. „Młodzi marynarze". Film niezwykle nas pochłonął: przedstawiał interesujące życie uczniów szkoły marynarskiej. Polcia była zachwycona, ponieważ bardzo lubi morze i marynarzy.

Film szedł w wersji polskiej tak, że nie trzeba było czytać wyjaśnień. Wszystko było by dobrze, gdyby nie wentylator, który uruchomiony został w połowie seansu, głusząc swym warkotem słowa, wypowiadane na ekranie.

Oprócz tego przez otwarte drzwi wyjściowe, wychodzące na taras Gospody Ludowej, wdzierały się jazgotliwe dźwięki orkiestry. Polcię to wielce denerwowało. Zanudzała mnie co chwila zapytaniami, czy ja coś słyszę, bo ona nic nie może zrozumieć i nie wie, czego ma w końcu słuchać, czy wersji filmu czy też wrzaskliwego fokstrota, wygrywanego przez orkiestrę w Gospodzie.

Istotnie, na sali kina jest duszno i słusznie, że obsługa kina dba o jej przewietrzenie, ale czynności te powinny być wykonywane w czasie przerwy, a nie podczas trwania seansu.

Wasz Hipolit Smutny

Robotnicza dziatwa nabiera sił i zdrowia

Radosny pobyt przedszkolaków z ZPB im. Stalina na Wiśniowej Górze

Przed kilkoma dniami wybraliśmy się w odwiedziny do dzieci robotniczych **Z. P. B. im. Stalina**, przebywających **na kolonii w Wiśniowej Górze**, aby na miejscu zapoznać się z warunkami ich pobytu.

Auto nasze szybko mija łany zbóż, łąki, lasy. Dzień jest piękny, słońce rozkosznie przygrzewa. Za Andrzejowem skręcamy w niewielki las i już jesteśmy w Ośrodku kolonijnym w Wiśniowej Górze.

Samochody nasze (a przyjechało ich aż trzy) oraz przybyły wraz z nimi zespół świetlicowy zakładów ZPB im. Stalina, wnet otacza roześmiana, wesoła gromadka opalonych na brąz malców. W Ośrodku jest dzisiaj niezwykła uroczystość.

Z okazji zakończenia I-go turnusu, kierownik Ośrodka, lubiany przez wszystkie dzieci, tow. Stefan Andrzejczak urządził ognisko oraz występy maleńkich artystów. Na pięknej polanie wokół ogniska zasiadły tłumnie dzieci, aby podziwiać popisy swych rówieśników.

Trzeba przyznać, że program był naprawdę ciekawy i urozmaicony. Zadowolenie widniejące na roześmianych buziach małych widzów i ich radosne okrzyki były najlepszą zapłatą dla wykonawców.

Jesteśmy oto razem z dziećmi na obiedzie. Apetyt wszystkim dopisuje, bo obiad został smakowicie przyrządzony przez personel kuchni — obiady zawsze są wyśmienite — zapewnia nas mała Basia Żbikowska, córeczka robotnika łódzkiego. A oto dzisiejszy jadłospis: zupa z ryżem na mięsie, schab pieczony z kartofelkami i młodą kapustą, kompot z truskawek i agrestu, a później cukierki i ciastka.

Rozmawiamy z 7-mio letnim Władziem, który oświadcza z dumą „mój tatuś jest przodownikiem pracy" i opowiada dalej, jak przyjemnie jest na koloniach. Władzio nauczył się tu wielu ładnych piosenek i wierszyków.

Nadchodzi pora podwieczorku. Wychowawczynie prowadzą właśnie „pociechy" do jadalni. Zatrzymujemy na chwilę całą gromadkę:

— Czy chcecie wracać do domu? — pytamy.

— Nie — chóralnie odpowiadają.

Wychowawczynie ob. ob. Urszula Ligner Janina Czerwińska, Anna Jarzyna pod kierunkiem tow. Ireny Jóźwiak troskliwie opiekują się wszystkimi dziećmi. „Pociechy" ustawiają się same i oto wszystkie z piosenką na ustach śpieszą na podwieczorek.

Zbliża się wreszcie wieczór. Trzeba powracać. Dzieci okrążyły nasze auto i serdecznie nas żegnają.

— Powiedzcie naszym tatusiom i mamusiom, że nam tu jest dobrze, i już tak bardzo nie tęsknimy za domem — prosi Czesio Pawlak.

Żegnając dzieci, patrzymy z dumą na owe zdrowo opalone i roześmiane buzie dzieci robotniczych, które swój radosny pobyt na kolonii zawdzięczają troskliwej opiece Polski Ludowej.

(Bań)

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 7 lipca 1930 r.

WIELKIE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W Szopienicach na Górnym Śląsku — pisze „Kurier Łódzki“ — odbył się wielki wiec bezrobotnych, na który przybyło kilka tysięcy osób. Do zebranych przemawiał poseł komunistyczny Wieczorek.

W pewnej chwili do posła Wieczorka podeszli posterunkowi, odbierając mu głos. Poseł Wieczorek odpowiedział policjantom: **Masy mnie wybrały i do mas będę przemawiał!**

Na sali powstał krzyk i hałas. Odezwały się okrzyki „Precz z policją! Precz z faszyzmem! Niech żyje rewolucja!“

Z okolicy zbiegły się kobiety z dziećmi na rękach, powiększając tumult i zamieszanie. Policja oddała dwie salwy do tłumu, wskutek czego raniono szereg osób.

Po przybyciu posiłków policyjnych z Janowa, Mysłowic i Katowic wzburzone tłumy udało się pod wieczór rozpędzić. Bezrobotni zapowiedzieli dalsze demonstracje.

EMIGRACJA „NA WŁASNĄ RĘKĘ“

W górach Harcu uległ katastrofie autobus wiozący kilkudziesięciu polskich robotników, którzy na własną rękę próbowali przedostać się do Belgii w poszukiwaniu pracy. Kilka osób leży w szpitalu, a pozostałych władze niemieckie aresztowały jako podróżujących bez paszportów.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Występy Opery Śląskiej

Dziś, dnia 7 lipca br. o godz. 19, opera w 3 aktach L. Delibes'a — „LAKME“. Obsada: N. Stokowacka, K. Szczepańska, O. Szamborowska, R. Wolińska, T. Mazurkiewicz, B. Paprocki, R. Fabiński, H. Paciejewski, St. Witenberg, E. Federowicz, B. Żaba, E. Kluczko, W. Gołobów, W. Lwowicz, J. Kulesza. Kapelmistrz J. Sillich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa“ —

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii A. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Godz. 19,15 „Córka pani Angot“.

UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA“
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN“
(ul. Piotrkowska 125)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO“
(ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank“ według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Wołga, Wołga“, godz. 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze“, godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki“ godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator“, godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót“, godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera“ (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Elwira Madigan“, godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota“, godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Legitymacja partyjna“ — godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „Miłość na lekarstwo“, godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni“, godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej“, godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi“, godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa“, godz. 16,30, 18,30. 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze“, godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia“, godz. 16.30. 18.30. 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Okoliczności łagodzące“ — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów“, godz. 18, 20

Ze sportu

Dzień 23 lipca

winien stać się wielkim dniem propagandy lekkoatletyki na wsi

W jaki sposób możemy przeprowadzić próby na zdobycie odznaki „S. P. O.“ w najbardziej nawet prymitywnych warunkach

Dzień 22 lipca, w którym obchodzić będziemy radośnie szóstą rocznicę powstania PKWN, upłynie pod znakiem najróżnorodniejszych imprez sportowych w całym kraju, które odbywać się będą pod hasłem: „SPRAWNI DO PRACY I OBRONY!“

O ile 22 lipca obchodzony będzie przede wszystkim przez sportowców miast, o tyle 23 lipca będzie wielkim dniem dla sportu wiejskiego. W dniu tym bowiem ze wszystkich miast wyjadą na wieś ekipy sportowe, aby pomóc sportowi wiejskiemu w przeprowadzeniu imprez propagandowych i prób na zdobycie odznaki sprawności fizycznej, które będą kulminacyjnym punktem programów wszystkich imprez zarówno na wsi, jak i w mieście.

Jak takie próby przeprowadzić w warunkach niekiedy bardzo prymitywnych, dał tego przykład na jednym ze zjazdów nauczycieli wychowania fizycznego w Łodzi wizytator kuratorium warszawskiego prof. Paruszewski.

CO ZROBIĆ, JAK NIE MA BIEŻNI

Jak przeprowadzić próby na odznakę sportową „SPO“ na przykład w biegach krótkich, gdy nie ma bieżni i mamy tylko jeden stopper do dyspozycji? Okazuje się, że te przeszkody można łatwo pokonać.

Bieżnię musi nam w tym wypadku zastąpić jakaś alejka, względnie dróżka o możliwie gładkiej nawierzchni i na tyle szeroka, abyśmy mogli wyznaczyć na niej przynajmniej dwa tory. Tory wyznaczyć najlepiej za pomocą chorągiewek. Chorągiewki muszą również oznaczać start i metę. Za metą powinniśmy umieścić jeszcze jedną chorągiewkę, do której powinien dobiec zawodnik, aby metę minął w najszybszym biegu.

Jak ma się odbyć start do takich biegów, czy z pozycji niskiej, czy zwykłej? Sprawa startu jest w tym wypadku nieważna. Można pokazać ubiegającym się o odznakę start niski, ale zawodnik powinien startować w takiej pozycji, w jakiej mu jest wygodniej.

BIEG NA CHUSTECZKĘ

Wypuszczać ze startu zawodników musimy, jeśli nie mamy pomocników, przy pomocy samych zawodników, lub kogoś z widzów. Pistolet zastąpić tu może zwykła chusteczka. Na dany przez nią znak zawodnicy będą wychodzili ze startu.

Teraz musimy z kolei pomyśleć o mierzeniu czasów. Dobrze, gdy mamy dwa stoppery, ale co zrobić w wypadku, gdy mamy pod ręką tylko jeden, a próbę musimy przeprowadzić przy współzawodnictwie przynajmniej dwóch zawodników, jak tego wymaga regulamin?

JAK SOBIE RADZIĆ Z MIERZENIEM CZASÓW?

W takim wypadku musimy łapać na stopperze czas pierwszego, drugiemu zaś, gdy przyjdzie za pierwszym o jakiś metr doliczać 0,2 sek.

Przejdźmy teraz do rzutów. Aby przeprowadzić tę konkurencję musimy mieć rzutnię, a gdy jej nie ma, musimy ją sami zainstalować. Zresztą w sposób całkiem łatwy, przez wynalezienie jakiejś deski i zakopanie jej równo z ziemią. Chorągiewkami odmierzamy metry i od biedy możemy już przeprowadzić i tę konkurencję.

KILKA SŁÓW O SKOKACH

Pozostają nam wreszcie skoki. O skocznię na wsi jest jeszcze trudniej od rzutni, ale przy dobrych chęciach można ją sobie samemu zrobić. W tym celu wystarczy wykopać niegłęboki prostokąt o wymiarach 3x5 m., ziemię dobrze skopać i zgrabić. Przy skokach w dal odległość można mierzyć od palców nóg przy odbiciu do bliższego śladu pięty. Skoki wzwyż będą wymagały jeszcze stojaka. To też nie nastręczy wiele trudu organizatorom. Wystarczy koło skopanego prostokąta wbić dwie tyczki z gwoździami o naciętych łebkach, a zamiast poprzeczki użyć sznurka zakończonego z obu stron ciężarkami, a jeszcze lepiej wystarać się o jakąś listwę, gdyż sznurek, jak wiadomo, ugina się i bywa często że skok okazuje się grubo gorszy, niż wskazuje podziałka.

MOŻE TYCH KILKA UWAG SPOPULARYZUJE BARDZIEJ LEKKOATLETYKĘ...

Podane wyżej uwagi przydadzą się może naszym kołom sportowym, które wyruszą w dniu 23 bm. na wieś do LZS i przyczynią się, być może, do większej popularyzacji na wsi, tak pięknej i pożytecznej gałęzi sportu, jaką jest lekkoatletyka, która na wsi powinna bezwzględnie zająć pierwsze miejsce przed innymi sportami.

Czyn Lipcowy

przodowników wychowania fizycznego

Uczestnicy kursu przodowników w. f. w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwińsku n. Odrą, odpowiadając na Apel Kolejarzy z Tarnowskich Gór, podjęli następujące zobowiązania:

W ramach pracy społecznej, doprowadzić do stanu idealnej używalności oraz konserwować nowopowstałe boiska do koszykówki, siatkówki oraz basen pływacki.

Rozumiejąc sens i założenia podstawowego szkolenia w dziedzinie kultury fizycznej postanawiamy:

w dziedzinie wychowania — podnieść poziom ideologiczny i uzupełnić braki karności i dyscypliny;

w dziedzinie teorii utworzyć kółka samokształceniowe;

w dziedzinie praktyki — podnieść własną sprawność fizyczną przez gremialne zdobywanie odznaki SP,

postępowaniem swoim wykazać, że godni jesteśmy miana sportowców Polski Ludowej.

Wzywamy do podjęcia zobowiązań wszystkie obozy sportowe w Polsce. Realizacją tych zobowiązań wykażemy, że naczelnym zadaniem sportu w Polsce Ludowej jest wychowanie świadomego, radosnego twórcy socjalizmu — zdrowego i sprawnego, szanującego pracę, bojownika walki o pokój.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 7 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. 13,30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Radiokronika. 14,20 (Ł) Muzyka popularna i ludowa. 14.55 „Mówią książki“. 15.10 W. A. Mozart — Sonata D-dur na dwa fortepiany. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Na boiskach i bieżniach kraju. 16,25 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet blokowy“. 16,35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17,45 Audycja literacka. 18,15 (Ł) Reportaż z PZPB im. Armii Ludowej. 18,25 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 „Szpilki“ — audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ulubione melodie“. 21.15 J. S. Bach — Suita As-dur. 21,30 „Wszechnica Radiowa“. 22,15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Mozaika ulubionych melodii.

Mistrzostwa kolarskie Moskwy

MOSKWA. W Moskwie rozegrano wyścigi kolarskie na przełaj o mistrzostwo stolicy ZSRR. W konkurencji kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła zeszłoroczna mistrzyni Kuczumowa, przebiegając trasę w 37:27 min. Tytuł mistrza Moskwy w konkurencji męskiej zdobył Terentiew, który przebył 30-kilometrową trasę w 1:18:35 godz. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół lotników WWS.

Skład Kolejarza na mecz z Kolejarzem z Olsztyna

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 18 na boisku Kolejarza przy ul. Nawrot 73-75 Kolejarz (Łódź) rozegra mecz piłkarski o wejście do drugiej ligi państwowej. Przeciwnikiem łodzian będzie Kolejarz z Olsztyna, który uległ w ubiegłym tygodniu Gwardii stołecznej 0:3. Spodziewać się należy, że i w dniu 9 lipca goście odjadą z Łodzi ze sporym bagażem bramek.

Kolejarz miejscowy wystąpi w następującym składzie: w bramce **Depczyński**, w obronie: **Szeligowski i Bzigot**, w pomocy **bracia Jachowie Mieczysław i Bogumił oraz Dutkiewicz**, w ataku: **Stolecki lub Witkowski oraz Bilewicz, Kmin, Koczewski i Deska**. Wśród tej jedenastki znajduje się kilku juniorów jak bracia Jachowie, Bilewicz.

Zawody niedzielne wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród miłośników piłkarstwa. Będzie to jedyna w Łodzi w tym dniu impreza piłkarska. A więc w niedzielę spotykamy się na boisku Kolejarza.

To będzie mecz!

Komitet Organizacyjny przy DRN Łódź — Śródmieście powiadamia szerokie rzesze publiczności o mającym odbyć się meczu piłkarskim pomiędzy DRN (Śródmieście), a DRN (Północ) w dniu 15. 7. 50 r. o godzinie 16, na boisku „Zjednoczonych“ tj. na ul. Kilińskiego.

Całkowity dochód zostaje przekazany na Komitet Obrońców Pokoju.

Bilet wejściowy wynosi złotych 50. Przedsprzedaż biletów odbywa się w DRN Łódź — Śródmieście, Legionów 10, II piętro, pokój 255, w godzinach od 7.30 do 14.30.

Nowe Złotno nie śpi

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 16 po poł. na boisku Koła Terenowego ZMP w Nowym Złotnie, zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kołem Sportowym „Stal“ przy ŁZWANN A-21.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

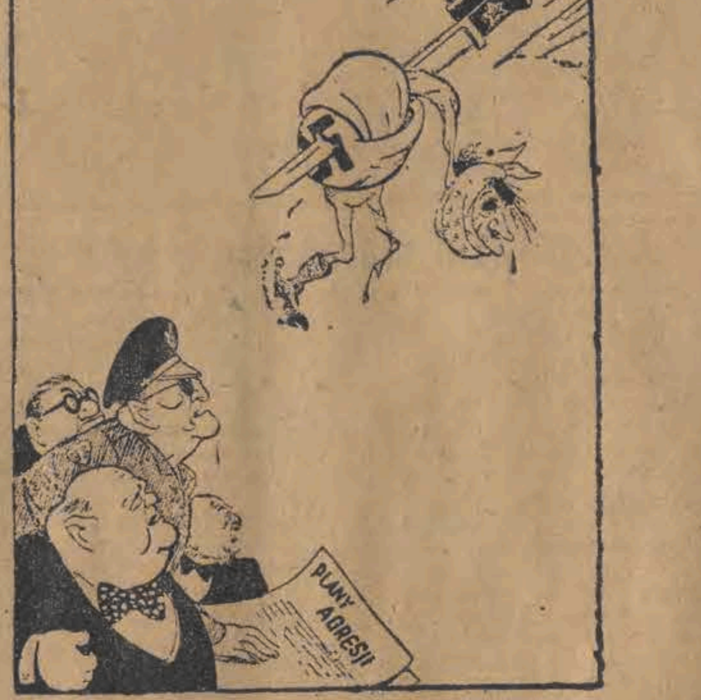
D 1-19613

Satyra walczy z imperialistami



Karuzela premierów we Francji

(„Humanite dimanche“)



Imperialistom ku pamięci!

(„Prawda“)



Napastników czeka los Hitlera i Duce

(„Tse-fan-dżibao“)



Historia jednej agresji

(„Humanite dimanche“)